Nr. 11. PIĄTEK 15. STYCZNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości mianował sekretarzy Namiestnictwa Emila Krawczykiewicza, Mieczysława Marassé, i Jana Hilda, tudzież komisarza powiatowego Bronisława z Grotkowa hr. Łosia starostami w Galicyi, dalej komisarzy powiatowych Jana Kasparidesa, Hipolita Sabata, Emila Flechnera i Józefa Soniewickiego sekretarzami Namiestnictwa w Galicyi.

C. k. krajowa rada szkolna zamianowała nauczyciela dotychczasowego w Nesterowcach Antoniego Billicha, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Nesterowcach, z płacą roczną 300 zł. w. a.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Adolfa Kotulskiego w Brzozowej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzozowej.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała zastępcę nauczyciela przy szkole etatowej w Tetewczycach Gustawa Lewickiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 15 stycznia

Groźby dzienników czeskich, ze sprawa Ofenheima wytoczoną zostanie w Radzie państwa i że tam opozycya pociągnie system rządowy do odpowiedzialności za wszelkie klęski ekonomiczne i popełnione nadużycia, nikogo nie zdoła zatrwożyć. Dwa razy miała już opozycya sposobność do wykonania tego zamiaru i dwa razy poprzestała na czczych groźbach. Jeżeli zapowiedziane oskarżenia i zarzuty miałyby choć słabą podstawę, to pewnie byłyby się już ozwały przy znanym wniosku dep. Lienbachera i przy uchwaleniu ustawy akcyjnej. Ale przypisywanie klęsk ekonomicznych polityce stojącego u steru stronnictwa jest i nie tak prędko przestanie być tematem popularnym w szeregach opozycyjnych. Być może zatem, że pewni posłowie nie oprą się pokusie i wystąpią z drażliwemi rekryminacyami, które teraz już nie mogą mieć żadnego celu praktycznego i skończyć się muszą co najwięcej na skandalu parlamentarnym. Byłby to tryumf wcale niegodny pozazdroszczenia, bo skandale parlamentarne wszędzie i zawsze wychodzą tylko na niekorzyść ich autorów. Zresztą warto zaznaczyć jeszcze i tę ciekawą okoliczność, że te same dzienniki, które teraz powtarzają powyższą groźbę, oburzały się niedawno bardzo na księcia Bismarcka za to, że sprawę Kullmanna położył na karb całego stronnictwa politycznego. Gdzież więc logika w takim postępowaniu?

Lewica węgierska upomina swojego proroka Tiszę, ażeby najprędzej wytworzył stronnictwo liberalne. Ponieważ tworzyć można tylko to, co dotąd jeszcze nie istniało, więc z upomnienia powyższego wypływa, że w Węgrzech panowało zawsze i dotąd panuje stronnictwo konserwatywne a może nawet wsteczne. Zabawne to twierdzenia a raczej zaślepienie! Więc Deak nie jest politykiem liberalnym a jego stronnictwo było i jest skrytym sprzymierzeńcem barona Sennyeya! Któż rozwinął przed rokiem ów głośny, wielki program liberalny o stosunku kościoła do państwa, Deak czy Tisza? O lewicy węgierskiej możnaby powiedzieć, że niczego się nie nauczyła a wszystkiego zapomniała. Dla niej ugoda jest największem nieszczęściem Węgier a liberalizm o tyle tylko zasłużył na uznanie, o ile zgadza się z programem Tiszy.

Codziennie powstaje i ginie w Wersalu kilka kombinacyi ministeryalnych. Niemal wszyscy wybitniejsi naczelnicy stronnictw umiarkowanych w parlamencie mogą pocieszyć się tem, że kilka godzin byli kandydatami do teki bodaj w łamach dziennikarskich albo w świecie politycznym paryzkich bulwarów. Ze wszystkich powtarzanych i zaprzeczanych dwa razy dziennie pogłosek o składzie przyszłego gabinetu francuzkiego tyle tylko wnosić można, że na wszelki wypadek teka spraw zagranicznych pozostanie i na dal w rękach księcia Decazes. Lepszego kandydata do tej teki nie ma Francya w tej chwili, a możnaby nawet posprzeczać się o to, czy w ogóle w umiarkowanych frakcyach Zgromadzenia narodowego znalazłby się choć jeden stosowny kandydat. Świetna tradycya dyplomacyi francuzkiej zaćmioną została w ostatnich czasach a dziś Francya jest tak ubogą w wyższe talenta dyplomatyczne jak naród, który dopiero występuje na widownię dziejową i nie posiada jeszcze żadnego doświadczenia. Ks. Decazes nie jest genialnym dyplomatą a mimo to stał się niezbędnym w gabinecie i to właśnie najwymowniej popiera naszą powyższą uwagę. Całe znaczenie ks. Decazes polega na tem, że umie wybornie odgadywać prądy, którym rozważny rząd wcześnie i dobrowolnie poddać się powinien jeżeli później nie chce być mimowoli siłą wypadków porwany Wobec Włoch i Hiszpanii ks. Decazes umiał tak skutecznie dotrzymać równowagi wpływom niemieckim, że dziś w jednem i drugiem państwie sympatya dla Francyi często i dobitnie się objawia. A mimo to nie poróżnił się ks Decazes z cesarstwem niemieckiem i jeżeli w berlińskich kołach urzędowych przypisują przesileniu obecnemu we Francyi większe znaczenie, to pewnie ks Decazes jest tam najwięcej pożądanym kandydatem do teki spraw zagranicznych. Także i wobec wewnętrznych stosunków politycznych ks. Decazes jest może najsympatyczniejszym członkiem dzisiejszego gabinetu. Nie może on liczyć na serdeczną sympatyę wszystkich stronnictw, bo to jest rzeczą niemożliwą nawet dla męża tak spokojnego i bezstronnego jak marszałek Mac-Mahon. Ale za to śmiało o sobie powiedzieć może, że żadne stronnictwo nie jest mu wprost nieżyczliwem. Ks Decazes mógłby zasiadać w gabinecie Dufaura, księcia Broglie a nawet Rouhera. Bliskie rozwiązanie przesilenia będzie najlepszym dowodem jego niezbędności.

Słynne dzieło Gladstona o uchwałach watykańskiego soboru ożywiło ruch w angielskiem stronnictwie katolickiem do rozmiarów bardzo znacznych. Literatura teologiczno-polemiczna zasila się ciągle świeżemi publikacyami, a jeżeliby sama ich liczba miała rozstrzygać o zwycięztwie, to Gladstone już dawno musiałby się uznać pokonanym. Ale na samej polemice nie poprzestaje stronnictwo katolickie. Zostaje ono w ciągłej styczności z źródłem tego prądu, który dziś w całej Europie ożywia i podtrzymuje wielką walkę kościelno-polityczną t j. z Rzymem. Niedawno wyliczały dzienniki szereg znakomitych członków angielskiej arystokracyi, którzy długo bawili w Rzymie, widocznie w zamiarach politycznych, bo pobyt ten nie przypadał w porę stosowną do wycieczek rozrywkowych. Don Carlos może nigdzie nie ma tylu i tak zupełnie swej sprawie oddanych zwolenników jak w Londynie. W angielskiej arystokracyi katolickiej znalazł on gotowych do wszelkich ofiar zastępców swej sprawy, którzy nie wahają się występować w roli oficyalnych reprezentantów pretendenta, chociaż rząd angielski uznał w swoim czasie rządy marszałka Serrano.

Jednem z straszydeł, któremi dziennikarstwo od czasu do czasu trwoży krótkowidzących polityków, jest baśń o przymierzu pomiędzy Rumunią a Serbią z widocznym zamiarem nieprzyjacielskim wobec Turcyi. Celem takiego przymierza nie mo-

---

7)

HOSPODARSKA GŁOWA

Opowiadanie JM. Pana Wita Narwoya

Rotmistrza gwardyi konnej koronnej.

Anno Domini 1777.

(Ciąg dalszy.)

Nie pozostawało mi już nic do roboty we Lwowie, jak tylko czekać cierpliwie, kiedy mnie p. generał Seeger zawoła do onego protokołu, tymczasem tedy expedycyą do departamentu wojskowego wygotowałem, raport zdając z tego, com zrobił z ordynansem moim. Expedycyą tę moją pocztą wysłać chciałem, bo kuryery bardzo rzadko a i to najczęściej chyba prywatne do Warszawy odchodziły, a mówiono mi, że teraz rząd cesarski aktualną i pilną pocztę na wszystkie trakty zaprowadził. Kiedym stał jeszcze we Lwowie garnizonem *anno Domini* 1767, tedy poczta tu także bywała, przez Króla Jegomości ustanowiona, a trzymał ją pan pocztmagister Deyma.

Ale jak tu pocztę trzymać było można, kiedy niespokojności były wszędy, a traktu pewnego ani znaleźć. Kiedy co ważniejszego wypadło, tedy każdy umyślnego słał, albo kuryerem posłużyć się musiał. Wysyłał wówczas p. starosta Kicki kuryery, wysyłał p. komendant Korytowski. a rossyjski generał Kreczetników, póki w Żółkwi stał, kozacką pocztę do Warszawy trzymał. A i te poczty krzywo szły, a często po drodze się rwały, osobliwie w czasie, kiedy konfederaci podjazdami w szachownicę się porozsadzali, poczty trzęsąc, kuryery w areszt biorąc i ordynanse niszcząc rossyjskie i królewskie.

Teraz z Preszburga cesarski rząd pocztmagistra sprowadził; Reidern się zwał, a przypadkiem w gospodzie znajomość z nim wziąłem. Ten Reidern zręczny Niemiec był, z rządem Rzeczypospolitej grzecznie się zniósł i tak pocztę ze Lwowa aż ku kordonowi rozlokował, że raz na dwa tygodnie ku wygodzie wszystkich listy z Warszawy i do Warszawy *accurate* szły. Była zaś w onczas poczta na przedmieściu halickiem, w pałacu Bielskich, tam więc poszedłem. Nie chciałem expedycyi mojej komubądź powierzyć, jako iż mi się ważną zdała, i że certyfikatu wymagać słuszność miałem. Mówiono mi tedy, abym do starszego podoficera szedł, a był nim właśnie p. Bogdani. Kiedy do drzwi jego pukam i wejść chcę, właśnie dama jakaś z pokoju wychodzi. Usunąłem się grzecznie na bok, miejsce tej damie czyniąc, a widzieć jej dobrze nie mogłem, bo to w dość ciemnym korytarzu było. Słyszałem, jak ciężkie jedwabie szumiały i po tem damy dystyngowanej się domyślając, bez zamiaru a tak z ciekawości prostej na nią spojrzałem.

Ledwie wzrok przelotny rzuciłem, a jakoś dziwnie zrobiło mi się w duszy i coś gwałtownie do pamięci się cisnęło. Zajrzałem owo w oczy duże, czarne, a tak wielkiego blasku pełne, że palić się zdawały żarem głębokim, płomienistym, a już powiedziałbym nawet piekielnym, bo w nich ani słodkości żadnej, ani onej nadobnej i wdzięcznej wstydliwości nie było, co tak pięknie przystoi spojrzeniom niewieścim, a im więcej się oku męzkiemu umyka, tedy bardziej jeszcze wabić je się zdaje. Zamiast do postoficera wejść, bom już zapukał był, na miejscu stałem jak wryty, od oczu tych przedziwnych wzroku oderwać nie mogąc, tak jakoby one osobliwą jakąś tajemnicę w sobie miały, ku sobie czarując, a taką potęgą attrakcyi człowieka chwytając, jakby nieczysty w nich urok siedział....

Ale to mi się wszystko jak strzała przemknęło i przez myśl i przez źrenice. Zaraz też pewność miałem, żem te oczy dobrze widział, i żem nawet głębiej niegdyś do nich zaglądnął, aniżeli sercu zdrowo było. A już żadną miarą pomylić się nie mogłem, bom podobne spojrzenie dwa razy tylko żywota mego całego znalazł, raz u cudzoziemca jednego, co jak widmo mi się zjawił i jak widmo znikł, w tajemnicy jak w obłoku czarnym się kryjąc, a to niejaki Zapatan awanturnik był, a znów drugi raz u panny jednej we Lwowie, właśnie w owym czasie, kiedym tu garnizonem z chorągwią moją stał.

Był wtedy we Lwowie kupiec jeden, Włoch rodem, Bonfanti się zwał, a niegdy winami przedniemi, bakaljami i bławatami hurtownie handlował. Ten młodzieniaszkiem do Lwowa się dostawszy, tu z Polką się ożenił, a z nią córkę miał, którą ja też poznałem, kiedy właśnie ośmnaście lat miała. Bonfanti na handlu wiele stracił, a w czasie, kiedym pierwszy raz do Lwowa przybył, wszystkiem był, i kupcem i agentem i tłumaczem, majątku się na nowo dorabiając. Konie stręczył, broń przedawał, klejnoty w zastaw brał, kobierce sprowadzał, kręcąc jak się dało, by na swoje wyjść, a straconego grosza drugim nawrotem dopaść.

Ten owo Bonfanti córkę miał, na imię Marceliny ochrzczoną, ale że sam Włoch był, tedy Markoliną ją wołał, i tak ją też w mieście całem zwano. Tak była piękną ta dziewczynka, żem nigdy piękniejszej nad nią nie widział, choć świata wiele zbiegłem i siła wdzięcznych dziewcząt jako młody żołnierz napatrzyć się mogłem. Wzniosła wzrostem była, że jeno w majestacie jej być; taka duma a pańskość z całej postawy, z chodu, z giestu każdego przebijała. Ale co już najbardziej w niej było cudnego i osobliwego, to oczy takie dziwne, duże, głębokie, palące, że bywało człowiek, choć ostrogami brzęczał i szablę nosił, gdy tak kiedy z kawalerska po dragońsku obcesowo w oczy te zaglądnąć chciał, spojrzeniu ich placu nie dotrwał, sromotnie się retyrował, a jakby żaczek jaki ku ziemi z wzrokiem uciekał.

I w tem owo zagadka osobliwsza oczu tych była, że ani słodkie ani wdzięczne były, że w nich coś tak głęboko gorzało, że na ich głębi ciemnej jakby jakaś tajemnica zdradziecko na czatach stała, co cię ciągnęła i odpychała, a przecież raz wziąwszy pewno już nie łacnie znów puściła. Mój pan komendant, p. oberszter Korytowski, o tej panience mawiał, że *weneckie oczy* ma i tak ją też cała oficerya nasza nazywała, choć jeden z subalternych oficerów moich, niejaki Zaweyda zwykł był twierdzić, jako jejmość panna Markolina przez *szatańskie okulary* na świat patrzy...

Z ojcem jej Bonfantim, interes raz mając o kupno pistoletów tureckich, pannę tę poznałem, i odtąd choć nie miałem po co, do Włocha biegałem, rozmaite sprawunki fingując, pieniądze na fraszki wyrzucając, aby tylko tę pannę i te jej *oczy weneckie* często widzieć. Patrzyłem i patrzyłem aż się dopatrzyłem licha na zdrową głowę — bo i po co tu długo ukrywać — zawróciła mi ją panienka.

Nie byłem już młokos, wiek męzki u mnie w połowie swojej już był; na onym punkcie już stałem, z kąd taki dystans naprzód do grobu, jak w tył do kołyski.. Nie bywałem nigdy płochego serca ani też czułości wielkiej sentymentów w sobie nie miałem, abym przed każdą gładką twarzyczką kapitulować miał a na łasce każdego wdzięcznego oczka wisiał — na nic się to przecie nie zdało w tej przygodzie. Do tego nareszcie przyszło, żem omal płochości kapitalnej się nie dopuścił i o rękę panny Markoliny seryo nie prosił — a już nie wiem, kiedyby gorzej było, czy gdybym rekuzę był wziął, czy też gdyby, jako chciałem, żoną moją została.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

głoby być nic innego jak tylko ziszczenie mrzonek, któremi karmią skrajne organa Bukaresztu i Belgradu obałamuconych czytelników swoich. Oba państewka miałyby według tych mrzonek odegrać rolę Sardynii wschodniej, oba miałyby się stać zawiązkiem potężnych mocarstw na Wschodzie. Na wykonanie takiego zamiaru nie wystarczą nigdy sprzymierzone siły Rumunii i Serbii, a gdyby nawet jakimś cudem nadarzyła się dobra sposobność do tego, to jeszcze samo przymierze Księstw Naddunajskich stanowiłoby nieprzezwyciężoną przeszkodę. Dla dwóch Sardynii nie ma miejsca nad Dunajem. Rumunia i Serbia pragnęłyby pochłonąć te same żywioły, więc musiałaby się tam stoczyć krwawa walka o skórę na starym i schorzałym ale zawsze jeszcze dość silnym niedźwiedziu.

Przegląd polityczny.

Austryo-Węgry. Najj. Pan sankcyonował uchwaloną przez sejm niższo-austryacki ustawę zmiany niektórych postanowień ustawy o nadzorze szkolnym i ustawy o urządzeniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych.

— Minister-prezydent ks. Auersperg i minister obrony krajowej, pułkownik Horst, wyjechali d. 12. b. m. z Wiednia do Buda-Pesztu.

— D. 12. b. m. rozesłała c. k. centralna komissya statystyczna 8. i 10. zeszyt rocznika statystycznego za rok 1872. Zeszyt 8. zawiera: Stowarzyszenia, towarzystwa akcyjne, zakłady bankowe i kredytowe, stan czynny i bierny realności. Zeszyt 10. zawiera: Zakłady sanitarne i dobroczynne i Statystykę pożarów.

— W Pradze wykonaną została w tych dniach uchwała powzięta przez sejm czeski co do oddania obu politechnicznych zakładów krajowych w zarząd państwowy; zakład niemiecki oddany został dnia 7. b. m. a zakład czeski d. 11. b. m.

— D. 12. i 13. b. m. odbyło się w Pradze posiedzenie rady zawiadowczej kolei północnej i koleji Turnau-Kralup a to głównie z powodu wygłoszonego przez Offenheima zdania, że przeciwko tym zakładom należałoby także wdrożyć postępowanie karne. Postanowiono — jak donosi *Presse* — wystosować odezwę do przewodniczącego trybunału sędziów przysięgłych w Wiedniu w sprawie Ofenheima, tudzież memoryał do Rady Państwa.

Niemcy. (*Z parlamentu.*) We wtorek 12. b. m. przystąpiła Izba najprzód do obrad nad wnioskiem dep. Parczewskiego, który brzmi: „Parlament zechce uchwalić: 1) wzywa się rząd na podstawie art 31. konstytucyi, aby zarządzone przeciw dep. Donimirskiemu wskutek odwołania się prokuratora toruńskiego postępowanie z powodu obrazy sądu obwodowego w Toruniu wstrzymane zostało podczas trwania sessyi, 2) wzywa się kanclerza państwa, aby zarządził co potrzeba dla wykonania tej uchwały.“

Postępowanie karne, o którem mowa, wszczęte zostało z powodu przedruku w *Gazecie Toruńskiej* mowy dep. Donimirskiego, którą sąd toruński czuł się obrażonym. Sąd pierwszej instancyi uwolnił oskarżonego, przeciw czemu apellował prokurator. Parlament po krótkiem przemówieniu dep. Parczewskiego, przyjął wniosek powyższy.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania wniosku ustawy o księgach stanu cywilnego i obowiązkowych ślubach cywilnych. Pierwszy w tej sprawie zabrał głos dep. bawarski Jörg. Na wstępie wspomniał on o rozprawach, jakie nad tym przedmiotem toczyły się w byłej Izbie bawarskiej. Jakkolwiek była ona złożoną w przeważnej części z żywiołów liberalnych, to jednak w porozumieniu z ministrem Lutzem oświadczyła się wówczas przeciw potrzebie zaprowadzenia ślubów cywilnych w Bawaryi. Stosunki od tego czasu nie zmieniły się wcale, a przedłożenie sprzeciwia się poczuciu prawnemu i religijnym uczuciom bawarskiego ludu, któremu ustawa taka wydałaby się nie prawem, lecz gorzkiem bezprawiem. Projekt ułożony jest wedle zapatrywań protestanckich, pogwałca przeto sumienie katolickiego ludu. Mowca utrzymuje, ze prawo o małżeństwach należy do praw zastrzeżonych Bawaryi (*Reservatrechte*), co do których ustawodawstwo nie przysłuża cesarstwu. Możecie panowie przywieść do skutku swe tendencye stronnicze, ponieważ macie władzę w rękach, ale postępowanie takie nie zgadza się z ideą państwa, opartego na prawie. Udawaliśmy się do państwa z prośbą o pomoc, a państwo odpowiedziało nam tym projektem. (*brawo z lewicy.*) To „brawo“ nie wyszło z pewnością z ust Bawarczyka (głos: *nie!*) Rząd bawarski zanim zgodził się na ten projekt, winien był zasięgnąć zdania obu Izb bawarskich. To postępowanie rządu bawarskiego jest dla mnie wręcz niepojętem i sprawiło mi głęboką boleść (*wesołość,*) Wierzcie panowie słowom uczciwego człowieka (*oho! niepokój.*) Przy obradach nad jednolitą ustawą cywilną wyraził się niedawno dep. Lasker, że aby celu tego dopiąć, trzebaby z koron pojedynczych krajów wyjąć wiele pięknych pereł. Te perły są jednak oraz własnością ludu i kraju, a rozprawy nad niniejszym projektem sprawiają na mnie takie wrażenie, jak gdyby wyłamywano wszystkie te piękne perły z korony bawarskiej i na ich miejsce umieszczono napis: wyprzedane (*wielka wesołość*) Wyborcy bawarscy powinniby rzeczywiście dbać więcej o swoje interesa. Dajmy na to, moi panowie, że ja jestem „*ein Reichsfreund* (*ogromna wesołość*) to jest w tym sensie, w jakim go biorą korespondencye między hr. Arnimem a kanclerzem (*wesołość.*) Wtedy powiedziałbym do panów (zwracając się do lewicy) że traktaty, wiarę i uczciwość cokolwiek za mało cenicie.

Prezydent przerywa mowcy wzywając go do porządku.

Dep. Jörg konstatuje raz jeszcze, że projekt ten sprzeciwia się prawu konstytucyjnemu.

Dep. Völk (również Bawarczyk, ale pruski) odpowiada Jörgowi. Projekt ten nie jest wcale pogwałceniem traktatów, ponieważ konkordat bawarski z r. 1818 nie jest dla Bawaryi traktatem lecz ustawą. Śluby cywilne są odwieczną instytucyą niemiecką, którą prawo kanoniczne przyjęło Sakramentu małżeństwa nie udziela kapłan, lecz małżonkowie sami udzielają go sobie zapomocą konsensu wobec księdza. Śluby cywilne są postulatem wolności sumienia.

Stan moralny ludu poprawi się zresztą zaprowadzeniem ślubów cywilnych, gdyż wiele t. z. dzikich małżeństw przybierze formę legalną. Jeżeli p. Jörg mówił, że korona bawarska skutkiem tej ustawy pozbawioną zostanie znowu kilku pereł, to ja muszę tu podnieść, że państwa partykularne przez utworzenie cesarstwa niemieckiego nietylko nic nie straciły, lecz owszem zyskały wiele na bezpieczeństwie.

Po kilku jeszcze przemowach za i przeciw ustawie zabrał głos pełnomocnik bawarski i minister sprawiedliwości Dr. von Fäustle. Przedewszystkiem parę słów w odpowiedzi na zarzut, że rząd bawarski naruszył przepisy konstytucyi. Rząd musiał mieć na względzie nietylko sam konkordat, lecz także dalsze postanowienia konstytucyi, które co najmniej tę samą mają wagę. Mowca przytacza kilka paragrafów konstytucyi i wywodzi z nich prawo rządu bawarskiego zaprowadzenia świeckich sądów małżeńskich. W Palatynacie bawarskim istnieją one dotychczas, a jeżeli w reszcie Bawaryi zatrzymane zostały sądy duchowne, to jedynie dlatego zawieranie małżeństw w Bawaryi uregulowane było na zasadach wyznaniowych. Obecnie jednak przy zaprowadzeniu ślubów cywilnych musi duchowne sądownictwo ograniczać się tylko do sakramentalnej części małżeństwa, a zresztą wejść w życie sądownictwo świeckie.

Kwestya odpowiedzialności rządu bawarskiego za jego wotum w Radzie Związkowej nie należy przed forum parlamentu; winna ona być wytoczoną przed sejm bawarski. Zarzucają rządowi bawarskiemu pogwałcenie konstytucyi; zarzut ten wobec konstytucyi cesarstwa nie jest uzasadnionym, inaczej bowiem możnaby powiedzieć, że każda ustawa państwowa (*Reichgesetz*) pogwałca konstytucyę państw pojedyńczych. Mowca odpiera następnie zarzut naruszenia praw zastrzeżonych Bawaryi. (*Reservatrechte*).

Regulowanie postępowania sądowego jest rzeczą państwa, bez względu na to, czy przedmiotem jego są sprawy czysto cywilne czy małżeńskie. Nie ma przeto mowy o pogwałceniu konstytucyi bawarskiej ani też bawarskich praw zastrzeżonych.

Ustawa niniejsza jest po prostu produktem nowych stosunków, którym nie odpowiadają już dotychczasowe ustawy małżeńskie. Dla rządu bawarskiego decydującym był wzgląd na ścisłe rozgraniczenie kompetencyi państwa i kościoła. W chwili, gdy takie rozgraniczenie przyjdzie do skutku, zostanie przywróconym spokój, którego każdy patryota życzyć sobie musi.

Przy głosowaniu przyjęła Izba całą ustawę; centrum i niektórzy konserwatyści głosowali za odesłaniem tej ustawy napowrót do komissyi.

Francya. Po uchwaleniu projektu ustawy o kadrach wojskowych, przystąpi Zgromadzenie narodowe do obrad nad projektem ustawy o przeniesieniu władzy czyli do t. z. wniosku Ventavon, który tak opiewa: Art. 1. Marszałek Mac-Mahon, prezydent republiki będzie i nadal wykonywał pod tym tytułem władzę egzekucyjną, udzieloną mu na mocy uchwały Zgromadzenia narodowego z dnia 20. listopada 1873. Art. 2 Marszałek Mac Mahon jest odpowiedzialnym tylko w razie zbrodni stanu. Ministrowie są w obec Izb za ogólną polityką rządu solidarnie, a za swe osobiste czynności każdy z osobna odpowiedzialni. Art. 3. Władzę ustawodawczą wykonują dwa Zgromadzenia. Izba deputowanych wybieraną będzie na zasadzie powszechnego prawa głosowania i pod warunkami przepisanemi w ustawie wyborczej. Senat składa się z członków wybranych i mianowanych, a to w stosunku i pod warunkami, przepisanemi odrębną ustawą. Art. 4 Marszałkowi-prezydentowi republiki służy prawo rozwiązania Izby deputowanych. W tym razie muszą się odbyć wybory powszechne najdalej w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia rozwiązania. Z upływem czasu oznaczonego z dnia 20. listopada 1873. jakoteż w razie opróżnienia władzy prezydyalnej zwołuje rada ministrów niezwłocznie oba Zgromadzenia, które połączywszy się w kongres uchwalą, co się nadal stać ma. Podczas trwania władzy wykonawczej marszałka Mac-Mahona może na-

Artysta-fałszerz.

(Dokończenie.)

Nic nie pomogły obietnice i przechwałki fałszerza i jego wspólników — winowajcy skazani zostali do robót ciężkich w Syberyi w r. 1828. W Tobolsku bracia się rozstali; Feliks poszedł dalej, Ignacy został na miejscu; — jaki był koniec Tiurka, niewiemy, zresztą nie obchodzi to nas wcale.

Starszy Cejzyk potrafił zjednać sobie i tam sympatyę ogólną, roboty jego rozchwytywano za grube pieniądze, wysyłano je do Petersburga i do kraju, gdzie miały pokup niemały. Zaczęło mu się dobrze powodzić; ożenił się z Sybiraczką, bardzo do niego przywiązaną, zbudował piękny domek, założył ogród fruktowy, miał już dwóch synów, miał wspaniałego opiekuna w osobie p. Piotra Moszyńskiego (obecnie mieszkającego w Krakowie), który mu wyznaczył 2.000 złotych wsparcia, a władze miejscowe lubiły go, nieledwie starając się o jego względy.

Nie wytrzymał wszakże fałszerz. Zabrał się znowu do podrabiania asygnat, a złapany i osadzony w więzieniu, wysłany potem został do Nerczyńskich zakładów do Akatui, gdzie brata już nie zastał, bo ten umarł w Ołoczach nad Argunią. Rzemiosła swego nie rzucił Cejzyk, podrabiał banknoty i tutaj. Brano go na łańcuch za to, przykuwano do taczki, karano surowo — daremnie. Po kilkunastu latach wreszcie uwolniony, osiadł w Werchnie na Udińsku jako kolonista, a w 1857 r. przeniósł się do Irkucka Skazańcy z 1863 r, już go nie zastali, umarł spędziwszy blisko lat 30 w kopalniach.

— Znano tu — pisze p. Maksymow — Cejzyka jako starca, o bladem i pomarszczonem obliczu, które kiedyś musiało być piękne, a teraz miało wyraz surowy. Zdobiły je siwe włosy i biała, długa broda. Pracował on i tutaj, ale tylko dla podtrzymania życia. Żona i syn pomagali mu lepiąc figurki wedle dawnych wzorów, ale brakło już tym utworom życia i piękności.

Z robót celniejszych, posiadających nie małą sławę i wielką wziętość artystyczną, wyszczególnimy tutaj niektóre, podług spisu zrobionego przez p. Maksymowa, w czasie jego podróży po Syberyi: *Zakład Akatujski* (płaskorzeźba): W głębokiej kotlinie więzienie, w oddaleniu górne sioło, za górą zachodzi słońce, kilka obłoków na niebie. Na przednim planie sztolnia, obok niej grupa więźniów, wiozą oni srebrną rudę; obok artysta zakuty w kajdany, z łańcuchami u rąk, trzyma taczkę przed sobą. Ubranie na nim porwane i połatane, widać nagie ramię, spodnie przetarte na kolanie, u pasa sznur podtrzymujący pęta. Więzień napół leży, oparty na prawej ręce, w lewej trzyma młotek; na twarzy smutne zamyślenie i spokój odpoczynku po ciężkiej pracy.

Obrazek cały wyryty na zwyczajnej glinie, wielkości półarkusza, grubość tablicy glinianej ledwie $3/4$ centimetra wynosi. Jest to najwyżej ceniony utwor Cejzyka; i istotnie najmniejsze drobnostki z uderzającą prawdą i precyzyą tu wykonane. Suma pieniężna, jaką zań właściciel zapłacił, wystarczyłaby na zapewnienie skromnego bytu artyście.

Cejzyk w więzieniu, płaskorzeźba z gliny zwyczajnej, przedstawia samego fałszerza, jak w zadumie patrzy na wizerunek Chrystusa rozpięty na krzyżu, dwie myszki zwabione ciekawością igrają u nóg jego. *Cejzyk w więzieniu*, płaskorzeźba z gliny zwyczajnej, autor w niej stoi u okna zakratowanego z wytężonym wzrokiem, do którego zbliża się kobieta z dwoma chłopiętami. *Mieszkanie Cejzyka na posieleniu*, płaskorzeźba z gliny zwyczajnej, wyobraża ubogie, skromne mieszkanie, bogate wszakże w sprzęty gospodarskie, wykonane z wielkim talentem. Te trzy ostatnie rzeźby gliniane powtarzał Cejzyk kilkakrotnie. Nie są one jednakowych rozmiarów, formatu jednak ćwiartkowego nie przechodzą.

Inne płaskorzeźby wyobrażają *Chrystusa błogosławiącego dzieci*, *Św. Barbarę*, *Św. Józefa*, *Św. Cecylję* i t. d. Statuetki słynniejsze: *Arystoteles z księgą pod drzewem*, *Budda*, nadto cały szereg bożków pogańskich, przez plemiona koczujące w Syberyi nabywanych; *Murawiew apostoł*, *Piotr Moszyński*, *ks. Trubecki*, *Łunin* (biusty.)

Krom tego wszystkiego pozostało po Cejzyku niezliczone mnóstwo naczyń rozmaitych, kubków, fajek, filiżanek, miseczek ozdobionych natchnioną ręką rzeźbiarza. Szczególnie słynne i bardzo wysoko ceniona — trudno uwierzyć że na 1 000 rubli! — szklanka na cygara i kubek myśliwski. Szklanka ozdobiona taką rzeźbą: Więzień przykuty do taczki odpoczywa pod pniem spruchniałym, otwór w pniu służy za miejsce dla składania cygar, taczka za skład na zapałki. Wysokość tego utworu wynosi 24 centymetry. Kubek myśliwski ozdobiony w godła strzeleckie, i grupę zwierząt zabitych. Jest to wypukła rzeźba, bogactwo fantazyi tu wielkie, układ wysoce umiejętny. Ostatnie to dwa arcydzieła Cejzyka z ciemnej palonej gliny.

Tyle tylko o Cejzyku znaleźliśmy szczegółów, choć także z miejscowych czerpaliśmy podań.

Szczerze wyznajemy, że artysta ten i fałszerz zarazem, pozostanie dla nas nierozwiązaną psychologiczną zagadką... Lekceważy sobie to, co mogło mu dać sławę i znaczenie, zapewnić byt i zdobyć szacunek, a ima się ciągle drogi występku, dąży do odzyskania swobody na to tylko, żeby się zabrać do fałszowania papierowych pieniędzy... Próby niefortunne mogły przekonać o bezskuteczności nieuczciwych zabiegów, ale doświadczenie dawniejsze i przebyte troski nie zdołały go poprawić. W więzieniu tylko trudnił się garncarstwem; pod kluczem zamknięty tworzy arcydzieła, raz wypuszczony z zakraty, niechętnie przyjmuje zamówienia, choć niemal na wagę złota płacone; roboty jego noszą wówczas cechę pospiechu; nie może się od nich wymówić, bo służą mu one niejako za maskę, ukrywają przed światem przed władzą pilnie choć z daleka go strzegącą — ale główny cel życia, jakąś wewnętrzną konieczną jego potrzebą — fałszerstwo...

Pięć razy przystępował do niego zawsze z niepożytą energią: po dwakroć w Rossyi europejskiej, raz w Wiedniu, raz w Tobolsku i raz w Akatui... Niestało mu w końcu materyału, o papier było dość trudno, więc z ołowiu wyrabia złotówki, bawi się w niewdzięczną rzeźbę drobnej zdawkowej monety; w ciągu dnia ledwie jedną sztukę mógł dokładnie wykończyć, kiedy za lada drobnostkę z chleba, z gliny, wyrobioną w ciągu dwóch godzin płacono mu po kilka dukatów.. Proszę wytłumaczyć tę dziwną nielogiczność?...

Ale lat przybywało, wiek ubielił głowę siwizną, straszna kilkunastuletnia praca przy taczkach sterała siły, wyczerpała energię — Cejzyk zaniechał fałszerstwa, ale jednocześnie opuściło go artystyczne poczucie piękna... Oglądnął się po za siebie i ze zgrozą zobaczył, że życie całe zbiegło smutno, śród szczęku kajdan, że wszystkie jego tak wysoko cenione utwory noszą piętno niewoli, apoteozują niejako występek... I wówczas to zaczął rzeźbić wizerunki świętych, ale bez natchnienia, bez tego gorącego zamiłowania, bez tego ciepła, które przebijało w każdej jego dawniejszej produkcyi — widocznie pracował tylko dla chleba.

Śmierć rzuciła zasłonę zapomnienia na tę smutną mogiłę, ubogi rachunek spuścizny artystycznej podaliśmy tutaj; w przyszłym spisie rzeźbiarzy polskich i Cejzyk znajdzie miejsce, choć większa połowa robót jego w proch się już rozsypała. Rodzina Cejzyków do dziś żyje w Syberyi, pochodzenia się nie wypiera, choć nie zna mowy ojczystej; mężczyzni trudnią się kupiectwem i posiadają szacunek ogólny.

Dr. Antoni J...

stąpić rewizya ustaw konstytucyjnych jedynie na żądanie marszałka.“

— Organ umiarkowanej prawicy *Gazette de France* zamieszcza następujący komunikat: „Marszałek Mac-Mahon nie wzywał wcale deputowanego Larcy do utworzenia nowego gabinetu, również nie prawdą jest, jakoby deputowany Larcy był oświadczył marszałkowi, iż będzie się sprzeciwiał uchwaleniu ustaw konstytucyjnych. Ponieważ zaś każdemu wiele na tem zależeć musi, ażeby sprawa ta w należytem świetle była przedstawioną, musimy donieść, że deputowany ten, zapytany o dzisiejszem położeniu, odpowiedział, że według jego mniemania w Zgromadzeniu narodowem nie znajdzie się większość za ustawami konstytucyjnemi. Jeżeli głosował przeciw pierwszeństwu dla projektu ustawy o utworzeniu senatu, czynił to dlatego, ponieważ większość stronnictwa, którego jest członkiem, uchwaliła głosować przeciw temu pierwszeństwu. Zresztą deputowany Larcy nie chciał brać udziału w przeprowadzeniu do skutku planu co do utworzenia nieosobistego senatu.

— *Moniteur universel* pisze, że wykonanie ustawy o kadrach wojskowych będzie kosztowało około 20 milionów franków.

Owdowiała hr. Girgenti, starsza siostra króla Alfonsa udaje się wkrótce w podróż do Hiszpanii. Królowa Izabella ma zamiar zabawić jeszcze jakiś czas w Paryżu, z kąd następnie uda się na kilkomiesięczny pobyt do Palma na wyspie Majorca. (Z tamtąd już nie daleko do Hiszpanii; Red.)

— (*Zgromadzenie narodowe*) obradowało 11. b. m. nad projektem ustawy o kadrach wojskowych. Jenerał Changarnier dziękował w imieniu Zgromadzenia narodowego komisyi wojskowej, a w szczególności sprawozdawcy jej jenerałowi Chareton za trudy i starania około wypracowania tak ważnego projektu ustawy, dowodził jednak, że Zgromadzenie narodowe nie może się zajmować projektami ustaw wojskowych i postawił wniosek, ażeby projekt ten odesłano do ministerstwa wojny i przystąpiono do obrad nad ustawami konstytucyjnemi. Sprawozdawca Chareton sprzeciwiał się stanowczo wnioskowi Changarniera; jenerał Billot (z lewicy) żądał, ażeby gabinet oświadczył się co do wniosku Changarniera, lecz żaden z ministrów nie zabrał głosu. Billot bronił projektu komisyi i zbijał zarzut, jakoby projekt ten sprowadzał wielkie zamięszanie w organizowaniu armii. Jenerał Pellisier sprzeciwiał się projektowi komisyi z powodu, że wprowadza on nowości, których nie wypróbowano, a które mogą stać się bardzo niebezpiecznemi. Miał jeszcze przemawiać jenerał Quillemont, lecz Izba dla spóźnionej pory, odroczyła swe posiedzenie do dnia następnego.

Hiszpania. Wiadomość, podana przez *Observer* londyński o zaręczeniu się króla Alfonsa z córką księcia Montpensier, została jak wiadomo, formalnie zaprzeczoną. W każdym razie wskazuje ona, że między nowym królem hiszpańskim a rodziną Orleanów panują stosunki ścisłej zażyłości.

— O genezie obecnego gabinetu hiszpańskiego podaje paryzki *Temps* szczegół, mający pewne znaczenie polityczne. Oto szef stronnictwa Alfonsistów Cannovas de Castillo, gdy chodziło o utworzenie gabinetu alfonzistowskiego, powołał do siebie między innymi także p. Fernando Alvarez, jednego z najskrajniejszych ultramontańskich członków tego stronnictwa. Alvarez wyraził swe zdziwienie, że do gabinetu restauracyjnego powołano także takich ludzi jak Ayala, który podpisał był manifest rewolucyjny w Kadyksie. Cannovas przyznał, że nominacya ta jest paradoxalną, ale dodał, że uważa za rzecz konieczną w interesie młodego króla, aby w gabinecie były reprezentowane także zasady rewolucyi wrześniowej; zresztą mówił Cannovas, czas nagli, przed świtem bowiem gabinet musi być złożonym. Alvarez przyjął ofiarowaną mu tekę ministeryalną pod warunkiem, aby *Gaceta* urzędowa ogłosiła nazajutrz rano dekrety znoszące zaprowadzoną przez rząd wrześniowy organizacyę sądową, sądy przysięgłych, śluby cywilne i wolność wyznań. Przeciw temu powstał Romero Robledo, który był jednym z głównych działaczy rewolucyi 1868 r. i zasiadał w gabinecie króla Amadeusza. Ponieważ o pogodzeniu sprzeczności ani mowy być nie mogło, a Alvarez z postawionych przez siebie warunków zrobił kwestyę swego sumienia katolickiego, musiano wypuścić Alvareza z kombinacyi, Cannovas oświadczył bowiem, że w chwili obecnej tylko liberalna polityka jest możliwą. Po odejściu Alvareza kilku ministrów zapewniło Cannovasa, że w gruncie rzeczy jednego są z Alvarezem zdania, i że jedynie względy okolicznościowe dzielą ich na razie od niego. Pozostali oni w gabinecie wyrażając nadzieję, że król wyda wkrótce sam żądane dekrety.

I rzeczywiście, nadzieje ich spełniły się wkrótce, bo *Gaceta* ogłosiła już dwa dekrety znoszące ustawę o postępowaniu ustnem i jawnem i o sądach przysięgłych. *Indep. belge* donosi, że opinia publiczna nie przyjęła niechętnie tych reakcyjnych kroków nowego rządu.

— Wedle doniesienia *Agence Havas* ofiarowała madrycka rada ministrów generałowi Balmaseda, właściwemu sprawcy *pronunciamenta* ostatniego, jeneralny kapitanat Kuby. Generał miał oświadczyć gotowość przyjęcia tej posady pod warunkiem jednak, aby mu dodano 20.000 ludzi, których do uspokojenia wyspy koniecznie potrzebuje.

— *Germania* pisze że wedle ostatnich wiadomości, jakie otrzymała z głównej kwatery karlistowskiej, armia Don Carlosa „oczekuje z niecierpliwością dnia, w którym wojska rządu madryckiego odważą się zaczepić ją. Żołnierze króla pogardzają nikczemnemi wabieniami rewolucyi tak samo, jak jej pogróżkami i są silniej niż kiedykolwiek zdecydowani w obronie swych zasad zwyciężyć albo zginąć“. Don Carlos znajduje się w Durango; nie traci on otuchy, tak przynajmniej zapewnia w swej ostatniej proklamacyi, której brzmienie dosłowne podamy wkrótce.

— Korespondent madrycki *Indép. belge* pisze, co następuje: „Jeden z oficerów armii północnej opowiadał mi jak Serrano zachował się na pierwszą wiadomość o obwołaniu Alfonsa królem przez armię. W nocy z 29. na 30. Grudnia zebrali się jenerałowie i oficerowie sztabowi stacyonujący w okolicy Logronno, aby naradzić się co czynić należy wobec tego co zaszło. Konferencya trwała przez całą noc. Postanowiono jednogłośnie popierać ruch alfonzystowski. Nazajutrz o godz. 7 rano polecono jednemu z oficerów zawiadomić o tej uchwale marszałka Serrano. Oficer zastał marszałka przy śniadaniu, i oznajmił mu na wstępie, że przynosi złą wiadomość. „Przychodzisz mnie aresztować?“ zapytał żywo marszałek. „Nie — odpowiedział oficer — lecz muszę zwiastować W. wysokości, że armia północna postanowiła obwołać Don Alfonsa królem“. — „Armia ma racyę odrzekł na to spokojnie Serrano — i nie myślę wcale opierać się tej decyzyi. Owszem osobiście muszę szczerze temu przyklasnąć, gdyż jest to obecnie jedyne możliwe rozwiązanie.“

KRONIKA

— **Na rzecz Towarzystwa artystów** dane będzie w poniedziałek, 18. b. m. przedstawienie teatralne, w którego program oprócz koncertu wchodzi prześliczny fragment dramatyczny na tle biblijnym osnuty: *Samson* Kornela Ujejskiego. Samsona grać będzie p. Ładnowski, rolę Lami pani Nowakowska.

† **Stanisław Lubicz Sawicki**, c. k. starosta jaworowski, zmarł przedwczoraj tknięty apopleksyą.

✕ **Ważna i ciekawa** dla kraju naszego publikacya opuściła świeżo prasę w Wiedniu. Jest to praca pana Edwarda Windakiewicza, nadkomisarza górniczego, p. t. *Das Erdöl und Erdwachs in Galizien Wien 1875 Alfred Hölder, k. k Universitätsbuchhändler.* Pan Windakiewicz oddał wielką przysługę krajowi, zająwszy się badaniem tej gałęzi naszego krajowego górnictwa, i złożywszy owoce swej starannej pracy w tem dziele. Jak się dowiadujemy, publikacya ta pojawi się także w języku polskim.

* **Śmierć w skutek zagorzenia.** Ruchla Berggrün, żona malarza, licząca lat 20 w domu pod l. 24 przy ulicy Smoczej zamieszkała, zagorzała onegdajszej nocy skutkiem nieostrożnego zapalenia tak mocno, iż ją rano już nieżywą w łóżku zastano. Drugi to niestety w tym tygodniu wypadek tego rodzaju.

* **Uszkodzenie ciała.** Jan Ochota, włościanin z Radziechowa, jadąc szybko i nieostrożnie przejechał wczoraj przed południem izraelitkę, Gitlę Reisową, skutkiem czego została ona znacznie w krzyże uszkodzoną. Reisową odprowadzono do domu. włościanina zaś odstawiono do policyi.

— **Statystyka pożarów we Lwowie.** Odbieramy od głównej komendy miejskiej straży ogniowej lwowskiej następujący wykaz statystyczny ugaszonych w ubiegłym roku (1874) przez tęż straż ogniową pożarów i ogni kominowych, a mianowicie: w tym czasie ugaszono 5 ogni dachowych, 12 pokojowych, 2 ścienne lub sufitowe, 33 kominowych, 1 piwniczny, 2 sklepowe i 1 explozyę. Porównanie z poprzednim rokiem 1873 wykazuje w tym samym porządku cyfry: 5, 7, 6, 38, 1, 3, 1.

⁂ **Przypadkową śmiercią** zginął dnia 5. b. m. włościanin Fedio Fedasz w Boberce, w Turczańskiem. Odbierając na strychu stodoły podawaną mu słomę, skutkiem własnej nieostrożności spadł na twarde boisko tak nieszczęśliwie, że z powodu pęknięcia czaszki na miejscu życie zakończył.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Zbarazkie ze składek w swym powiecie kwotę 187 złr. 36 ct., w której mieści się 50 złr. złożonych z wyłącznem przeznaczeniem dla dotkniętych pożarem urzędników gorlickich; starostwo Przemyślańskie zaś zebrało kwotę 17 złr. 32 ct. Poszczególnione kwoty zostały już odesłane na miejsce przeznaczenia.

† **Piotr Wysocki**, znany z dziejów powstania polskiego z r. 1830, zmarł dnia 8go stycznia w rodzinnem swem mieście Warce nad Pilicą na Mazowszu. licząc lat 78.

† **Natale di Sorvilla**, austro-węgierski konsul generalny w Neapolu, komtur orderu Franciszka Józefa i komandor orderu korony włoskiej, podług telegramu z Rzymu zmarł dnia 13go b. m.

— **W niemieckiej wyprawie naukowej** w głąb Afryki, która wkrótce z Portugalii wypłynie, weźmie udział austryacki porucznik artyleryi Antoni Lux. Wyprawa ta podąży w ślady Livingstona i postanowiła nieprędzej powrócić do Europy, aż dokładnie spełni swój program.

— **Ile waży gwiazdka?** Na jednem z ostatnich posiedzeń paryskiej Akademii umiejętności przedmiotem rozpraw było zagadnienie, ile ważyć może najmniejsza, zaledwie gołem okiem dostrzegalna gwiazdka w znaku przez uranografów nazwanym *Ophiuchus*. Obliczenia dokonał słynny Kamil Flamarion. Wypływa z niego, że gwiazdka ta jest trzy razy cięższą od słońca, a milion razy tyle waży co ziemia. Odległość jej od naszego oka wynosi pięćdziesiąt cztery tysięcy miliardów (54.000.000.000.000) mil francuskich. Kula armatnia, która potrzebowała by 6 lat, ażeby ugodzić w słońce, musiałaby lecieć ośm milionów czterysta tysięcy lat, ażeby przebyć przestrzeń dzielącą nas od owej „gwiazdki“.

— **Francuskie brylanty koronne**, w r. 1870 na rozkaz ówczesnej cesarzowej rejentki złożone zrazu w ministerstwie skarbu, następnie w banku Francuskim, a w końcu w jednej z wojennych przystani nad oceanem Atlantyckiem, jak się dowiaduje *Ordre*, sprowadzone zostały znów do Paryża i oddane pod nadzór zawiadowstwa dóbr narodowych. W pierwszych czasach ostatniego cesarstwa wartość francuskich brylantów koronnych wynosiła około 20 milionów franków; wszelako cesarz Napoleon III., jak zapewnia przytoczony wyżej dziennik bonapartystowski, znacznie powiększył ten skarbiec.

— **Król Siamski** świeżo znów dał dowód, że mu nie są obojętne zdobycze wiedzy świata zachodniego, że umie cenić uczonych i żywy bierze udział w ich zabiegach. Na ostatniem posiedzeniu angielskiego Towarzystwa astronomicznego w Londynie, odczytano list prywatnego sekretarza jego królewskiej mości, w którym tenże imieniem swego monarchy uprasza Towarzystwo, ażeby wysłało reprezentantów swych do Siamu na dzień 6. kwietnia, w celu obserwowania zupełnego zaćmienia słońca, przypadającego w ów dzień. Uczonym gościom ofiarowuje król wszelką pomoc i zapewnia, że czeka ich w Siamie najgościnniejsze przyjęcie. Przyrzeka mianowicie, że wznieść każe dla obserwacyi odpowiednie obserwatoryum, odstawi europejskich astronomów od wybrzeża na stacyę i odda im na usługi dwóch angielskich oficerów, których ma na swym dworze.

— **Nowe prawo morskie norweskie** zaszczyt przynosi ustawodawstwu tego kraju. Obowiązuje ono statki norwegskie do niesienia wszelkiej pomocy rozbitkom w razie starcia się przypadkowego z jakim okrętem, a to pod karą wysokiej grzywny a nawet więzienia. Prawo to obowiązuje już od dnia 1. bm.

— **Purytańska rada gminna** Nowego Jorku zabroniła widowisk teatralnych w dni świąteczne i niedzielne.

— **Fantastyczne pułki.** Jakiś żartowniś puścił między lud w gubernii kijowskiej pogłoskę, że ma być zarządzony pobór 18letnich chłopców i dziewcząt dla utworzenia dwóch pułków, które wysłane być mają na dwór córki cesarza rossyjskiego, księżnej Edynburgskiej, do Anglii! Pogłoska ta wielki popłoch sprawiła między ciemnym ludem i trudniej teraz tę niedorzeczność wybić z naiwnych umysłów, aniżeli ją było zaszczepić.

— **Mormonowie**, których rząd Stanów Zjednoczonych dłużej tolerować nie myśli, podług niektórych dzienników amerykańskich mają zamiar opuścić swe siedliska nad jeziorem Słonem i przesiedlić się do Meksyku. Dopóki Mormonowie żyli w zupełnej odrębności, zdala społeczeństwa północno-amerykańskiego, na pustkach, które uprawili i zamienili w krainę „miodem i mlekiem płynącą“, leżało to w polityce rządu washyngtońskiego nie przeszkadzać rozwojowi gorszącej tej sekty, ileże pracowici sekciarze w istocie pod wielu względami spełniali zadanie cywilizacyjne wśród dzikich plemion indyjskich w okolicach Słonego jeziora; dziś, gdy osady mormońskie drogą żelazną *Pacific* niejako zbliżone zostały do świata cywilizowanego a mieszkańcy ich zmięszani z ogółem społeczeństwa, łatwo pojąć, dla czego ów rząd nie może już pobłażliwem okiem spoglądać na wyznawców proroka z Utah, oddających się wielożeństwu i t. p.

† **Dr. Edward Grebmer**, prezydent krajowy tyrolski i deputowany do Rady państwa z miast Bozen Meran-Glarus, zmarł dnia 11. b. m. po krótkiej słabości w Brunecku. Zmarły należał do stronnictwa mieniącego się „niemiecko-liberalnem“ i był członkiem klubu postępowego; w ostatniej rozprawie budżetowej był specyalnym sprawozdawcą komissyi dla budżetu ministerstwa rolnictwa.

Do sprawy fałszerstwa kuponów węgierskich drogi żelaznej Wschodniej wmięszany został także nadbuchalter tej drogi Ludwik Pope. Dnia 11. b. m. uwięziono go na rekwizycyę sądu karnego. Pope — jak śledztwo wykazało — zostawał w stosunkach z głównym sprawcą fałszerstwa, Weissem, i odbierał od niego listy z pieniądzmi.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

✕ **Zbiorowych dzieł Wincentego Pola,** wydanych przez rodzinę poety nakładem lwowskiego księgarza F. H. Richtera wyszedł tom pierwszy, i przyznać te należy, bardzo pięknie zainaugurował to wydawnictwo. Papier wytworny, druk piękny, czysty i staranny. Tom ten pierwszy obejmuje następujące utwory Pola: *Wit Stwosz*, *Pacholę hetmańskie*, i rapsod rycerski *Z wyprawy wiedeńskiej*. Spodziewać się należy, że pierwsze zupełne wydanie tyle popularnego poety, prowadzone tak wzorowo, znajdzie bardzo licznych przedpłacicieli.

> **Dr. Piotr Chmielowski** drukuje w *Tygodniku illustrowanym* nader zajmujące studyum pod napisem: „*Sobótka*, zestawienie dwóch wieków i dwóch indywidualności.“ Jestto porównanie dwóch trzema wiekami od siebie przedzielonych poetów, Kochanowskiego i Goszczyńskiego, którzy za przedmiot swoich utworów wzięli obrząd świętojańskiej sobótki. Zapowiedziana przez autora metoda wydaje nam się wcale szczęśliwą. Zamiast wedle starej praktyki puszczać się na *summaryczne* porównania, porównywać pojedyńcze ustępy i wiersze, z pojedyńczemi ustępami i wierszami, zamierza on zestawić *ogólne cechy z ogólnemi cechami*. „Podjęliśmy“ — mówi pan Ch., — „tę miłą dla nas pracę tem chętnej, że o ile wiemy, ani *Pieśn świętojańska o Sobótce* Jana Kochanowskiego z XVI. wieku, ani *Sobótka* Seweryna Goszczyńskiego z XIX. wieku nie były dotychczas przedmiotem osobnego a szczegółowego rozbioru, na który ze wszech miar zasługują. Nie taimy również, że pracą tą chcielibyśmy uczcić tylko co ubiegły rok jubileuszowy działalności poetycznej Seweryna Goszczyńskiego i przypomnieć czytelnikom naszym zasługi naszego poety, będącego, po Bohdanie Zaleskim, najstarszym naszym żyjącym wieszczem.“ Rozprawa dr. Ch. ma być próbką porównawczej historyi literatury naszej.

Mówiąc o pemacie Jana z Czarnolesia, opiewającym świętojańską uroczystość ludową, wspomina autor rzymskich liryków w ostatnim wieku przed Chrystusem, Tybulla, Propercyusza i Owidyusza, którzy mówią nieraz o święcie urządzanem na cześć bogini *Pales*, opiekunki trzód i pasterzy, a nazywanem *Parilia* lub *Palilia*. I wówczas we Włoszech jak później u nas, *skakano przez zapalone stosy słomy*. „Nie śmiemy twierdzić — są słowa autora — ażeby te częste wzmianki u poetów rzymskich, o *Paliliach* i ten ich szczegółowy opis u Owidyusza (*Fasti*), upoważniały niejako zaprawionego na wzorach klasycznych Kochanowskiego do opiewania wieczoru świętojańskiego; w każdym jednak razie trudno nie uznać analogii pomiędzy jednem świętem a drugiem, w tym mianowicie wydatnym i głównie podnoszonym epizodzie, kiedy pasterze zapalali stosy słomy w trzy rzędy ustawione i skakali przez nie.“ Józef Przyborowski, który jak wiadomo wbrew twierdzeniu dawniejszych krytyków, jakoby *Fraszki* były najsamodzielniejszym produktem fantazyi naszego poety, wykazał ich pochodzenie od łacińskich i greckich epigrammatów — uczynił to już także z kilku pieśniami zawartemi w *Sobótce*; p. Chmielowski idzie dalej tym torem i poprawia niektóre niezupełnie trafne wskazówki Przyborowskiego. „Wielkość i znaczenie naszego poety w XVI. wieku — jak słusznie mówi pan Ch. — nic na tem nie ucierpią, a my poznamy lepiej warunki twórczości poetycznej w rozkwicie naszej narodowej literatury.“

> **Szkiców społecznych i literackich,** nowego pisma krakowskiego, wyszedł numer pierwszy zawierający następne artykuły: Od redakcyi. Artykuł wstępny. Miscellanea. Sama jedna, powiastka (przedruk z *Gazety Polskiej*) Przy zbudzeniu, wiersz. F. H. Duchiński. Ideał ekonomicznego ustroju p. M. Szyszyłowicza. Lwów, korespondencya. Zewnętrzna fizyognomia pisma wykwintna.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 14. stycznia).

(λ) Przewodniczący p. Jasiński. Rada udzieliła p. Wildowi 2 miesięcznego urlopu. Radny p. Dąbrowski interpelował p. prezydenta, czy wiadomy mu jest wypa-

dek, iż psy dr. Dąbczańskiego w nocy z 9. na 10. b. m. przy skręcie ulicy Ossolińskich na Chorążczyznę omal nie zagryzły na śmierć urzędnika namiestnictwa p. T. N., i co zarządził w tej mierze?

P. Jasiński odpowiedział na to, że ta sprawa należy do c. k. sądu, który też zawiadomiony został o tym wypadku przez magistrat; magistrat zaś ze swej strony nakazał p. Dąbczańskiemu przez komisaryat, ażeby te psy, bardzo złośliwe i niebezpieczne — jak to twierdził weterynarz — nawet w nocy trzymane były na łańcuchach, zwłaszcza, że podobny wypadek z psami p. Dąbczańskiego powtarza się już coś czwarty czy piąty raz; magistrat nie mógł w tej sprawie nic innego zarządzić.

Do komisyi w celu przeprowadzenia wyborów na opróżnione miejsca członków lwowskiej Izby handlowej, wybrała Rada p. Pietscha członkiem, a p. Penthera zastępcą rady miejskiej; ci panowie będą więc Namiestnictwu zaleceni do mianowania.

Na wniosek sekcyi II. uchwaliła Rada złożyć do aktów sprawę co do kupna gruntu pod koszary na placu Franciszkańskim; przed laty zabrał c. k. skarb wojskowy te grunta w drodze wywłaszczenia za bardzo niską cenę, bo płacił za sążeń tylko 3 zł. a gmina domagała się 5 zł. Obecnie chciano wznowić tę sprawę i domagać się u c. k. rządu odszkodowania, pokazało się jednak, że nastąpiło przedawnienie.

Rada przyzwoliła na wykreślenie kaucyi dzierżawnej Piotra Kintzi z realności p Mich ła Müllera l. 1. w kolonii Neuhof.

Na wniosek sekcyi uchwaliła Rada nazwać nową ulicę, prowadzącą z ulicy Szpitalnej na ulicę Berka, przy której w roku zeszłym p. Brykczyński wybudował dwie dwupiętrowe kamienice — ulicą „Kotlarską"

Pan Moszczański proponował, ażeby tę ulibę nazwać ulicą „Batorego".

P. Bałutowski. A gdzież w takim kącie?

P. Kossak nie przemawiał za nazwą Batorego jako nazwiskiem „mniej znanem" a natomiast życzył sobie ażeby ta ulica nosiła nazwisko „Hommego" wielkiego dobrodzieja miasta Lwowa.

Proces Ofenheima.

(*Posiedzenie wieczorne*).

Sędzia przysięgły Karol Mayer ustąpił, a miejsce jego zajął zastępca Ferdynand Buchmüller.

Przewodniczący odczytywał sprawozdania generalnej dyrekcyi. Pierwsze sprawozdanie z 28 maja 1866, odczytane na zgromadzeniu generalnem, wykazuje tylko postępy robót, nie zaś ich jakość. Z sprawozdania generalnej dyrekcyi odczytanego na trzeciem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów, konstatuje przewodniczący, że stan budowy tej drogi żelaznej oddanej już do użytku publicznego, nazwany tam jest „zadawalającym." Z dalszych protokołów generalnych zgromadzeń podnosi przewodniczący, że generalny dyrektor już wówczas zdawał sprawę o uszkodzeniach na moście nad Prutem i o zarządzeniach w celu usunięcia tych uszkodzeń. W 7 protokole wspomina już generalna dyrekcya, że co do linii *B* zawiodła się w swych oczekiwaniach co do sposobu wykończenia tej linii Przewodniczący odczytał w końcu kilka innych listów od urzędników kolejowych do generalnej Dyrekcyi, w których domagano się usilnie naprawy kilku miejsc uszkodzonych.

Przewod. Słyszałeś pan zarzut, iż wyrządziłeś towarzystwu szkodę w wysokości 3,537.573 złr. W tej kwocie mieści się już także kwota 68.349 złr., wynikła z dostawy progów, tak że towarzystwo przez zwolnienie Brasseya z wszelkich dalszych zobowiązań poniosło ogółem szkodę w wysokości 2,300.000 złr Oskarżenie twierdzi, że pan przez to, iż wcześnie zwolniłeś Brasseya od zobowiązań, działałeś na niekorzyść towarzystwa a na korzyść Brasseya. W tym samym duchu przemawiają świadkowie z wyjątkiem Oesterreichera, który powiada, że pan stałeś zawsze po stronie kierownictwa budowy. Także członkowie rady zawiadowczej utrzymują, że stosunek pański do Brasseya był bardzo przyjacielski, że zaoszczędziłeś mu pan koszta stemplowe, że zapewniłeś mu 10% zyski w przedsiębiorstwie i że brałeś pan udział w jego przedsiębiorstwach. Mamy tu dwa dokumenta, na dowód, że Brassey dzielił się z panem swoimi zyskami.

Ofenh. Pomówię o tem później; na razie nadmieniam tylko, że udział w zyskach Brasseya nie tyczył się linii Lwowsko Cerniowieckiej. Gdybyśmy się zeszli na tej przestrzeni, to nie jednokrotnie ścieraliśmy się ostro, zwłaszcza gdy chodziło o obronę interesów towkrzystwa; po załatwieniu sprawy — wyznać tu muszę otwarcie— był Brassey najmilszym mym gościem; kto tylko znał tego zacnego człowieka, musi mi potwierdzić, że Brassey należał do rzędu ludzi najczcigodniejszych. Teraz przechodzą do omówienia cyfr wrzekomo wyrządzonej szkody. Zachodzi niezmierna różnica pomiędzy sprawozdaniami z czynności towarzystwa pod mojem kierownictwem a sprawozdaniami p. Barychara, w którego osobie były połączone godności generalnego dyrektora, członka rady zawiadowczej i generalnego zgromadzenia.

Przewod. Jeszcze raz upraszam pana nie wdawać się w krytykę czynności sekwestra.

Ofenh. Nie jest to krytyka, ale przedstawienie istotnych stosunków.

Przewod. Jeżeli zniesiono generalną dyrekcyę i radę zawiadowczą, to mamy tu do czynienia z faktami, przeciwko którym nie da się nic powi d eć.

Ofenh. Ale następstwa tych faktów są dla mnie niezmiernej wagi.

Przewod. Tu chodzi o wyrządzoną szkodę i o zwrot tej szkody.

Ofenh. Do tego właśnie i ja zdążam.

Przewod. Na każdy wypadek zdążasz pan do tego manowcami.

Ofenh. Ja zamierzam udowodnić, że cyfra szkody wrzekomo przezemnie wyrządzonej, o wiele jest mniejszą a raczej, że nie ma wcale żadnej szkody. P. Barychar w swem sprawozdaniu z 16 czerwca 1873 wyliczył, że szkoda wynosi 3,600.000 złr. Według sprawozdania z czynności za rok 1873 wypływa, że do skonsolidowania całej kolei potrzeba tylko 3,300.000 złr. a więc już o 300.000 złr. mniej. Komissya kollaudacyjna podała kwotę 3,530 287 złr. a więc znowu o 200.000 mniej. Ci sami rzeczoznawcy, którzy zajęci byli kollaudacyą podają w swem sprawozdaniu kwotę 3,403.000 złr. W memoryale J. E p. minister handlu do angielskich akcyonaryuszów z dnia 30 listopada 1873 r. podaje pan minister, że na rekonstrukcyę i na zupełne przekształcenie tej linii będzie potrzeba 3,700.000 złr. P. prokurator powiada, że szkoda wynosi 3,537.673 złr. Nareszcie w jednym z protokołów spisanych z powodu rokowań pomiędzy p. Barycharem a Radą zawiadowczą kolei Lwowko-Czerniowiecko-Jaskiej (która to rada zawiadowcza istnieje i nadal dla linii rumuńskiej) podaną jest szkoda na 1,961.000 złr.

Przewod. Przepraszam... w drodze ugodowej..

Ofenh. Przepraszam; skoro kwota oznaczona potrzebną była dla bezpieczeństwa kolei, nie powinien był sekwestr opuszczać ani jednego centa! Pozwolę sobie przytoczyć z spisow załączonych do aktów ze na nowe budowle, które przecież nie należą do rubryki „szkoda" wydano 630.000 złr., na wybudowanie nowych stacyj wodnych, lokomotyw i innych przedmiotów 96.700 złr. a na sprawienie całkiem nowych lokomotyw 935.000 złr., co czyni razem 1,661.700 złr. I powiadaję potem, że to ja temu winien, iż tę kwotę wydano na sprawienie nowych przedmiotów!

Przewod. Bo zdaje się, iż pan nie sprawiłeś tych przedmiotów w dostatecznej ilości.

Ofenh. C. k. Komisarze, którzy byli czynni przy otwarciu kolei, powiedzieli, że wszystko jest w dostatecznej ilości, a c. k. komisarze, którzy urzędowali pod panem sekwestrem powiedzieli, że brak wszystkiego! Gdzież jest prawda?

Przewod. Wszakże pan oszczędzałeś przy zakupnie parku wozów. Ile preliminowano na ten cel?

Ofenh. Jeżeli się nie mylę 1,000.000 złr. Wszelkie oszczędności zostały przy towarzystwie.

Przewod. Ale cierpiał na tem park wozów.

Ofenh. Udowodnię później, że za moich czasów były koszta naprawy daleko mniejsze niż na innych kolejach. A teraz muszę jeszcze ukończyć wywód co do owych rozmaitych wersyj o wrzekomych szkodach. Z własnych podań p Barychara wypływa, że należy z owej ogromnej sumy odtrącić jeszcze kwotę 1,661.700 złr., tak, że właściwie na rekonstrukcyę, na usunięcie owych okropnych spustoszeń i t. d. pozostaje tylko kwota 298.000 złr. czyli (na kolej 47 mil długą, na budowę której musiano wydać 24½ milionów) 0.816%. Ale nawet i tej kwoty nie przyznaję, bo rekonstrukcya była nie potrzebną; postawię na to świadków. Ale kwota 298.000 złr. jest właściwie kwotą potrzebną na konieczne wydatki na utrzymanie drogi żelaznej i dla tego powinna figurować pod tytułem: „Koszta konserwacyi drogi żelaznej." Przeprow dziłem więc dowód, że owe straty redukują się do zera....

Przewod. W pańskiem przekonaniu; my zapytamy jeszcze o to rzeczoznawców. W zeznaniach świadków spotykamy się także z twierdzeniem, że Brassey miał przy tej budowie znaczne korzyści; wypływa to n. p. z zeznań Ziffra.

Ofenh. Z prywatnych zapisków trudno dociec, czy miał zyski — trudno też utrzymywać, że dla tego, że Brassey miał zyski, Ofenheim jest zbrodniarzem. Muszę tu nadmienić, że nie leży w zamiarze żadnego przedsiębiorcy, stracić wszystko na przedsiębiorstwie. Każdy stara się o zyski, a jeżeli jest człowiekiem roztropnym i oględnym, stara się zapewnić sobie co najmniej 15% zysków; wystarcza jedna klęska elementarna, ażeby wszystkie spodziewane zyski stały się bańką mydlanną. Muszę tu także nadmienić, że Brassey bardzo tanio budował tę drogę żelazną. Budowa jednej mili kosztowała 700.000 złr. Budowa 1 mili kolei Karola-Ludwika kosztowała przeszło milion złr. Cała budowa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej kosztowała 23,750.000 złr.; preliminowano na ten cel 24½ milijona w najlepszym więc razie zyskał Brassey 750.000 złr. Ale zastanówcie się panowie nad ówczesnym kursem obligacyj; nie przesadzę, jeżeli podam, że na różnicy kursu stracił Brassey blisko milion złr. To nas zresztą nie obchodzi. Brassey budował na podstawie kontraktu, który zapewniał mu kwotę ryczałtową; czy stracił, czy zyskał, to nas nic nie obchodzi; ja życzyłbym mu z serca, ażeby zyskał i połowę kwoty preliminowanej byle tylko wybudował ściśle podług koncessyi. A że wybudował on ściśle i sumiennie, stosownie do podanych warunków, na to dowodem protokół c. k. komisyi, która oglądała tę budową, na to dowodem ta okoliczność, że przez trzy pierwsze lata ruchu tej kolei zarząd państwowy nigdy nic nie wykreślał w rachunkach z pozycyi przeznaczonych na konserwacyę drogi. Sądzę, że po tych wyjaśnieniach nie potrzebuję już dodawać ani jednego słówka.

Prokurator. Czy wiadomo panu, że Brassey płacił urzędnikom kolejowym?

Ofenh. Gdy Brassey ukończył już zupełnie budowę, otrzymałem d. 9. czerwca 1867 od dyrekcyi ruchu we Lwowie, list następujący: (*czyta*:)

Panie generalny Dyrektorze! Gdy podczas mojej ostatniej bytności we Wiedniu obliczono się zupełnie z przedsiębiorcą budowy p. Brasseyem i cały interes został rozwiązany, wręczył mi p. Strapp, jako pełnomocnik Brasseya kwotę 28.300 złr. z prośbą, ażebym rozdzielił ją pomiędzy technicznych urzędników kolei Lwowsko Czerniowieckiej, według załączonego spisu osób, jako mały dowód uznania za pomoc, jakiej obce towarzystwo doznało w obcym kraju, za owe pracy dokonane przez technicznych urzędników kolejowych i za dobre rady...."

Nad tym listem toczyły się rozprawy w radzie zawiadowczej i ostatecznie upoważniono generalną Dyrekcyę do rozdania tej kwoty pomiędzy urzędników wymienionych w spisie. Zdaje mi się, że nie popełniłem tu żadnej zbrodni.

Prokurator. List ten potwierdza tylko to, co mi jest potrzebnem, że techniczni urzędnicy Ziffer i Herz dostali po 10 000 złr. remuneracyi.

Dr. Neuda. Zrobię skromną uwagę, że urzędnicy dostali ten podarunek już po ukończeniu budowy.

Przystąpiono do omówienia V. punktu oskarżenia, który zarzuca Ofenheimowi, że fałszywemi przedstawieniami nakłonił Radę zawiadowczą do tego, iż zwolniła Brasseya od obowiązku dostarczania dla linii Lwów-Czerniowce materyałów potrzebnych do ruchu; że namówił ją do tego, iż włożyła na niego (Ofenheima) obowiązek dostarczania tych materyałów, ponieważ utrzymywał że liweranci i fabrykanci obiecali mu prowizyę trzyprocentową, co miało uczynić złr. 42.495 zł. 60 ct. którą to kwotę obiecał on oddać na rzecz towarzystwa. Rada zawiadowcza zaś kazała mu tą kwotą pokryć "wydatki przedwstępne" — że nakoniec pod pozorem, iż ma upoważnienie od Rady zawiadowczej, podjął na nazwisko (Liskowetza) tę kwotę i tym sposobem wyrządził towarzystwu szkodę w oznaczonej wysokości.

Ofenh. W tym punkcie nie jestem w stanie dopatrzeć oskarżenia. Nadmieniłem już, że Brassey po ukończeniu budowy i po statecznem obliczeniu miał do żądania od towarzystwa 1,260.000 zł. Dzięki moim usilnym zabiegom zredukował on tę pretensyę na 890.000 zł. W chwili w której chodziło o budowę kolei z Czerniowiec do Suczawy wpadło mi na myśl potargować się jeszcze trochę z Brasseyem o tę kwotę i oto po długich targach doprowadziłem do tego, że Brassyey zredukował swą pierwotną pretensyę na 550.000 zł. p d tym jedynym warunkiem, że otrzyma budowę linii z Czerniowiec do Suczawy i że (a conto) wydatków będzie mu wypłaconą kwota 850.000 zł. Oskarżenie upatruje tu zbrodnią oszustwa ponieważ zdaje mu się, że ta ugoda opartą była na ugodzie pozornej, przez co akcyonaryusze linii *B* poszkodowani zostali na rzecz akcyonaryuszów linii *A*. W rzeczy samej nie istnieli nawet akcyonaryusze linii *B* bo tę linię zbudowano priorytetami...

Przewod Muszę pana pouczyć, że oskarżenie nie wychodzi z tego założenia. Oskarzenie powiada: Brassey objął roboty na linii *A* za wynagrodzeniem ryczałtowem i dla tego nie mogło być mowy o dodatkowych jakichś pretensyach. Ponieważ jednak przystąpił Brassey z taką pretensyą, więc mniema oskarżenie, że pretensya ta była tylko pozorną, w tym celu, ażeby wyrządzić szkodę akcyonaryuszom. Czy zawarto z Brasseyem kontrakt ryczałtowy (Pauschelvartrag)

Ofenh. Tak jest.

Przewod. Czy sądzisz pan, że przedsiębiorca mimo to miał prawo domagać się zwrotu większych wydatków?

Ofenh. Nie tylko że sądzę. ale mam to przekonanie, że każdy który więcej zrobił niż był powinien, może domagać się wyższej zapłaty.

Przewod. Według kontraktu budowy z 12. marca 1864 r. preliminowano na budowę 24 i pół milionów zł Czy sądzisz pan, że Brassey wydał więcej na tę budowę.

Ofenh. Jestem o tem głęboko przekonany, bo gdyby nie był wydał więcej, byłby nie żądał nadpłaty. Proszę odczytać ten protokół, w którym spisano wszystko to, co Brassey zrobił nad ugodę. (Odczytano i stwierdzono, że Brassey wykonał roboty nadobowiązkowe.)

Następnie skonstatował przewodn. z protokołów z 21, 23, 25 a 27 posiedzenia Rady zOwiadowczej, że kolej Lwowsko Czerniowiecka nie mogła zapłacić Brasseyowi tej nadwyżki, ponieważ nie miała funduszów. (Do Ofenheima). W jakiż sposób pomogłeś pan aobie w tym wypadku z funduszów linii *B*.

Ofenh. Na budowę linii (B) preliminowano kwotę 7,250.000 zł. zaiste skromną sumę, jeżeli się zważy, jak olbrzymie trudności były w wykonaniu tej budowy.

Przewod. Być może, że tylko w początkach preliminowano taką kwotę, bo później podniesiono ją do wysokości 10 milj. w priorytetach a jeszcze później do wysokości 12 milj. Zdaje się, że kapitał zakładowy podniesiono do tej wysokości dla tego. ażeby było czem pokryć wydatki wyższe za linię A

Ofenh. Nie mogę się zgodzić na to przypuszczenie; przy wykonaniu dzieł olbrzymich zwykło się preliminować niższe kwoty, a w miarę przybrania wydatków podwyższać je stosownie do potrzeby.

Przewod. I to także daje wiele do myślenia, że d. 27. maja 1867 roku, to jest w tym dniu, w którym zawarte z Brasseyem kontrakt za budowę linii B przyszła z nim ugoda do skutku co do wypłaty onych zł. 850.900 (a conto)

Ofenh. Cóż w tem tak bardzo dziwnego? Jeden komitet ułożył kontrakt budowy, a drugi osobny komitet obliczył się z Brasseyem co do linii A — ale nawet gdyby i tego nie było to przecież obie umowy tyczyły się jednego i tego samego towarzystwa a czy tak, czy inaczej nawet bez wszystkich ugod i kontraktów musiało towarzystwo zaciągnąć pożyczkę. W tem właśnie leży błąd (Versehen) oskarżenia.

Prokurator. Proszę mi ciągle nie wytykać błędów; w każdym razie obciążono tu właścicieli priorytetów na korzyść akcyonaryuszów kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Ofenh. Ależ właściceli priorytetów nie może nikt ani obciążać (belasten) ani wyrządzać im krzywdy, bo ich prawa idą przed prawami akcyonaryuszów.

Przewod. Mam przed sobą referat z d. 26. lipca 1867 r. według którego wypłaconą została Brasseyowi kwota 550 000 zł. o której pan twierdzisz, że wytargowałeś ją od Brasseya na rzecz towarzystwa.

Ofenh. Dokument ten nie jest przezemnie podpisany.

Przewod. Słusznie, ale kwota została wypłaconą.

Ofenh. Uczynił to urzędnik podrzędny który musiał zrobić to, co wskazują prawidła prowadzenia ksiąg (Buchung) — zapisał bowiem kwotę 550.000 zł. zaoszczędzoną — jako wypłaconą.

Przewod. Liskowetz utrzymuje, że wszystko to było tylko komedyą; że ten opust Brasseya był sfingowany tylko w tym celu, ażeby tę kwotę zwalić na drugie towarzystwo (linia B) wychodząc z zasady, że jeżeli nie wyszło się na swoje przy jednej linii, to trzeba to odbić na drugiej linii. W referacie, o którym wspominałem, jest podana cyfra „na wydatki przedwstępne" 945.000 zł., czy w tej kwocie mieści się także kwota 550.000 zł.?

Ofenh. Nie; w tej kwocie mieści się tylko kwota 850.000 zł. wraz z procentami.

Przewod. Na jakie cele użyto tej kwoty?

Ofenh. Tego nie wiem; Brassey zużytkował ją prawdopodobnie na to, na co mu była potrzebną.

Przewod. Wszyscy zgadzają się w tem, że ta kwota. która według pańskiego zdania, miała być wydaną na wydatki przed-

wstępne, jest za wysoką, że nawet kwota 350.000 zł. jest na te cele za wysoką.

Ofenh. Być może; ale kwota ta była stypulowaną kontraktem.

Przewod. W jaki sposób wypłacono Brasseyowi po obrachunku kwotę 350.000 zł.?

Ofenh. Z pieniędzy towarzystwa Czerniowiec-Suczawa.

Tę manipulacyę objaśnia Ofenheim trywialnem cokolwiek porównaniem z umową z krawcem. Prokurator nazwał to porównanie rozwiązłem (lasciv).

Dr. Neuda. Zastrzegam się przeciwko używaniu takich wyrazów.

Ofenh. Ubolewam, że muszę znosić podobne wycieczki; nie ścierpiałbym tego ani chwilę.. niestety, siedzę obecnie na ławie oskarżonych...

Ofenh. Uprasza dalej przewodniczącego, ażeby z powodu tego zajścia przerwał na chwilę posiedzenie, ponieważ jest bardzo rozdrażniony.

Przewod. zawiesił na chwilę posiedzenie, a następnie odłożył obronę Ofenheima co do V. punktu oskarżenia na później a przystąpił do przesłuchania oskarżonego co do VI punktu oskarżenia.

Przewod. W tym punkcie zarzuca panu oskarżenie że ze stratą dla towarzystwa uwolniłeś pan Brasseya od obowiązku dostarczania przez trzy pierwsze miesiące roku, materyałów potrzebnych do ruchu i za to odciągnełeś mu pan tylko 50.000 zł.

Ofenh. Według artykułu 13. kontraktu budowy, był przedsiębiorca obowiązany dostarczać przez trzy pierwsze miesiące materyałów potrzebnych do ruchu. Gdy kolej puszczoną została w ruch, wezwano Brasseya do wypełnienia tego obowiązku; miał on dostarczać drzewa, węgli, oleju itd. Oddział techniczny kierownictwa budowy obliczył, że wszystko to kosztować będzie 97.000 złr. Brassey prosił mię, ażebym go zwolnił z tego obowiązku a on zapłaci 60.000 złr. Tę prośbę Brasseya przedłożyłem radzie zawiadowczej; poprzednio obliczyłem jednak, że kwota 50.000 złr. proponowana na te cele przez Strappa, aż nadto wystarczy na pokrycie poprzednio określonych wydatków przez trzy miesięcy; zaproponowałem przeto radzie zawiadowczej przyjęcie tej ostatniej kwoty. Rada zawiadowcza zatwierdziła moją propozycyę a pan prokurator wyprowadza z tąd wniosek iż dopuściłem się czynu karygodnego. Powody wniosku p. prokuratora dzielą się na dwie części; zbłądził Ofenheim — powiada pan prokurator — przez to, iż wziął za mało, i zbłądził przez to iż nie zapisał tej kwoty w „konto ruchu“ lecz w „konto na parki wozów“ czyli raczej w konto „towarzystwa“ t. j. w „konto zapasów materyałów.“ Pierwsza suppozycya musi upaść w obec faktu, że wydatki na zakupno materyałów potrzebnych do ruchu wynosiły ogółem przez wszystkie trzy miesiące tylko 22.000 złr., tak, że towarzystwo zyskało 28.000 złr., co się zaś tyczy zapisania tej kwoty, to było ono zupełnie prawidłowe. W owym czasie bowiem, gdy kolej nie była oddaną do użytku publicznego, była to kwota zapisana w „konto budowy“; gdy się rozpoczął ruch, zapisano ją w „konto ruchu“ a mianowicie w „konto zapasów materyałów.“

Przewod. Cóż pan powiesz na to, że Ziffer całkiem inaczej tę rzecz przedstawia?

Ofenh. Być może, że Ziffer inaczej pojmuje tę sprawę.

Przewod. Zkąd to pochodzi, że Ziffer nawet kwotę 60.000 złr. uważa za niedostateczną na sprawienie materyałów?

Ofenh. Czyż potrzeba jeszcze większego dowodu na to, że ja miałem słuszność, a nie Ziffer — w obec faktu, że towarzystwo miało na tej spekulacyi 28.000 złr. czystego zysku?

Prokurator. Mnie to tylko uderza, że kwota 50.000 złr. od Brasseya wzięta, nigdzie nie jest zapisana jako wpływ (Eingang).

Ofenh. A mnie znowu jest to rzeczą obojętną, gdzie i jak jest zapisaną, byle tylko była.

Przewod. Rzeczoznawcy są innego zdania.

Ofenh. Tym odmawiam po prostu kompetencyi w takich sprawach; jestto kwestya prawnicza, a do rozwiązania takiej kwestyi nie mogą być powołani rzeczoznawcy, a tem mniej mogą być kompetentnymi.

Nastąpiło czytanie rozmaitych aktów, mniejszej wagi, tyczących się tego punktu oskarzenia.

W końcu rozprawiano jeszcze o objęciu budowy domów na koszta towarzystwa. Radzie zawiadowczej była ta rzecz przedstawioną tak, iż wypływało, że zrobiono dobry interes, tymczasem wyszło na jaw, że wydano więcej; Ofenheim usprawiedliwia wyższe wydatki budową dworca we Lwowie, rozszerzeniem warsztatów w Stanisławowie i t. d.

O godzinie 8½ odroczył przewodniczący posiedzenie do dnia następnego.

(Siódmy dzień rozprawy).

Przewod. Przystępujemy więc znowu do V. punktu oskarzenia co do przywłaszczenia sobie trzyprocentowej prowizyi w kwocie 42.495 złr.—uzyskanej z zakupna parku wozów w własnym zarządzie. Co pan masz do powiedzenia na te zarzuty?

Ofenh. Co do tego punktu nie mogę oskarżeniu zarzucić tendencyjności, bo widoczną jest rzeczą, że oskarżyciel został w błąd wprowadzony przez osoby trzecie. — Rzecz miała się tak. Gdy zapadła uchwała, że materyały potrzebne dla ruchu ma towarzystwo zakupować w własnym zarządzie, otrzymałem z Rady zawiadowczej nakaz, ażebym poczynił stosowne kroki co do nabycia w własnym zarządzie także i parku wozów. Równocześnie wybrała Rada zawiadowcza komitet, który miał badać wnoszone oferty. Na posiedzeniu Rady zawiadowczej w dniu 23. września zawiadomił ów komitet Radę o nadesłanych ofertach. Przy rozpatrzeniu się w tych ofertach, przyszła Rada zawiadowcza do przekonania, że poszczególni oferenci różnią się niezmiernie w cenach jednego i tego samego przedmiotu; udano się więc do mnie, abym o ile możności starał się ujednostajnić te ceny. Z drugiej znowu strony nie spuszczałem z oka tej okoliczności, ażeby wszystkie roboty dostały się austryackim fabrykantom, ponieważ wówczas cierpiały fabryki nasze na brak roboty i nawet ówczesny pan minister handlu zwrócił moją uwagę na to. Rozpoczęły się więc rokowania z oferentami; nad rezultatami tych rokowań, zastanawiał się komitet. Po posiedzeniu komitetu, na którem zdawałem sprawę z rokowań z oferentami, zjawili się u mnie, jeżeli się nie mylę, Sigl i Ringhofer, fabrykanci wagonów w Pradze, i zrobili mi niemałą niespodziankę oświadczeniem, że z cen podanych w ofertach opuszczą jeszcze trzy procent. Powiadam: „zrobili mi niespodziankę“ — bo ja byłem pewny, że przy rokowaniach z nimi postawiłem już minimalne ceny. Zastanowiłem się nad tą propozycyą, przyjąłem ją z tem wyraźnem zastrzeżeniem, „że ten trzyprocentowy opust przyjmuję w imieniu towarzystwa, na korzyść towarzystwa.“ O tem całem zajściu i o mojem znalezieniu się zdałem sprawę Radzie zawiadowczej. Przy końcu posiedzenia wezwał mnie prezydent, ażebym wydalił się z sali, a gdy mnie napowrót przywołano do sali, oznajmił mi prezydent książę Sapieha, że Rada zawiadowcza uchwaliła ażebym zatrzymał ten trzyprocentowy opust dla siebie — dodając, iż cieszy go niezmiernie, że nadarzyła się sposobność, okazania generalnemu dyrektorowi wdzięczności za trudy i poświęcenie, przyznaniem tak małego podarunku. Ponieważ ta kwota była dosyć znaczną i ja nie mogłem zdecydować się na jej przyjęcie, oświadczył mi książę Sapieha, abym z tej kwoty opędził wszystkie koszta przedwstępne połączone z zakupnem parku wozów, a resztę zużytkował na własne cele. Był to więc podarunek ofiarowany mi w bardzo delikatnej formie. Z podwojoną gorliwością zająłem się tedy robotami przedwstępnemi w celu zakupna parku wozów; przedewszystkiem zająłem się pozyskaniem odpowiednich sił, bo towarzystwo Lwowsko-Czerniowieckie nie miało jeszcze takiego oddziału. Dzięki pomocy wyższych inżynierów kolei Karola Ludwika, pokonałem wszelkie trudności — Dnia 23. września wyjechałem do Londynu. Tymczasem żądał Liskowetz także i od innych liwerantów trzyprocentowego opustu i uzyskał go również na rzecz towarzystwa Na posiedzeniu Rady zawiadowczej w dniu 23. paźdz. zdałem sprawę z wszystkich powyższych moich czynności i byłem nadto w tem miłem położeniu, zawiadomić Radę, że przez wykreślenie niektórych kosztów, wyżej preliminowanych, za dostawę niektórych przedmiotów, zaoszczędziłem jeszcze 15.000 złr. Prosiłem zarazem o udzielenie mi zaliczki na pokrycie wydatków przedwstępnych. Dnia 16. listopada prosiłem o dalszą zaliczkę i tak dalej, dopóki cała kwota 42.000 złr. nie została wyczerpaną. Ministerstwo wiedziało o tem wszystkiem, bośmy go upraszali o potwierdzenie uchwał i otrzymywali zawsze odpowiedź przychylną. Rada zawiadowcza, na tem posiedzeniu, na którem uchwaliła wyrazić mi swe uznanie za trudy i poświęcenia, uchwaliła zarazem nie wciągać tej sprawy do protokołu posiedzeń, ponieważ był u nas zwyczaj, żeśmy do protokołu nie wciągali ani pochwały ani nagany udzielonej urzędnikom. Oskarżenie utrzymuje, że podstępnym sposobem nakłoniłem Radę zawiadowczą do tego, iż darowała mi kwotę 42.000 złr., bo gdybym był działał otwarcie i powiedział, że ten trzyprocentowy opust zrobili fabrykanci i liweranci na rzecz towarzystwa, to Rada zawiadowcza z pewnością nie byłaby mi darowała tej kwoty. Powtarzam jeszcze raz, że całkiem wyraźnie powiedziałem Radzie zawiadowczej: „iż liweranci i fabrykanci na rzecz towarzystwa dają trzyprocentowy opust“ — powtarzam jeszcze raz, że cała rzecz miała się tak, jak to przed chwilą opowiedziałem; zresztą muszę nadmienić, że podobne rzeczy działy się i dzieją na wszystkich kolejach i że Rada zawiadowcza wie o tem. Że każda Rada zawiadowcza bardzo chętnie i skwapliwie korzysta z każdej sposobności — i to z powodów łatwych do zrozumienia — nadającej się do okazania wpływowym urzędnikom administracyjnym swego uznania, potwierdzą wszyscy generalni dyrektorowie. Nie pomyliłbym się, gdybym w celu poparcia tych słów moich przekroczył Litawę — nie uczynię jednak tego, bo jestem tam za mało znany; nie wymienię także nazwisk, ażeby nie powiedziano, że w denuncyacyach szukam dla siebie usprawiedliwienia — wspomnę tylko, że generalny dyrektor czeskiej kolei północnej z takiego samego tytułu otrzymał 28.000 złr. i to bez żadnych warunków i zastrzeżeń.

Przewod. W wykazach kosztów na sprawienie lokomotyw wyraźnie napisano, że jedna lokomotywa kosztuje 32.000 złr.— wykazano zaś, że zapłacono tylko 30.400 złr. Jest to więc cztero-procentowy a nie trzyprocentowy opust.

Ofenh. Jest to nawet pięcioprocentowy opust, ale rzecz ta łatwa do zrozumienia, skoro się uwzględni, że wszyscy fabrykanci zgodzili się później na trzy-procentowy opust.

Przewod. Ringhoffer umarł, ale Sigl zeznał, że to nie on zgłaszał się do pana z propozycyą aż do trzech-procentowego opustu, lecz że pan żądałeś tego od niego.

Ofenh. Sigla znam od wielu lat jako człowieka uczciwego i zacnego, i nie wątpię, że on ani jednego słówka nie zmieni w moich zeznaniach. Bardzo być może, że w chwili przesłuchania nie pamiętał wszystkich szczegółów a także i to przypuszczam, że jedynie dlatego, ażeby mnie nie szkodzić, powiedział, iż traktował z komitetem a nie ze mną. Nie będzie on mógł zaprzeczyć tym faktom, bo przecież ostatecznie dał trzyprocentowy opust.

Przewod. Ale dla kogo? Zresztą muszę panu powiedzieć, że Sigl w swych zeznaniach nie bardzo pana oszczędzał; w jednej odpowiedzi utrzymuje on nawet, żeś go pan oszukał co do maszyn systemu Halla.

Ofenh. Jest to zarzut, z którego nie omieszkam zrobić właściwego użytku, gdy się zmieni moje położenie. Na razie odpowiem na ten zarzut tylko tyle: Sigl posiada patent na przyrząd wynaleziony przez niego do maszyn systemu Halla, który to patent zapewnia mu od każdej maszyny z jego przyrządem 1000 czy 2000 złr. premii. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka zakupowała lokomotywy systemu Halla z przyrządem patentowym Sigla i za każdą taką maszynę zapłaciła Siglowi należącą mu się premię. Później, gdy w latach 1867 i 1868 dostarczano maszyn dla rumuńskich dróg żelaznych, sądziło towarzystwo, że nie jest obowiązane do wypłaty Siglowi premii, bo patent Sigla ma walor tylko w Austryi. Pomimo to domagał się Sigl od towarzystwa także zapłaty premii za maszyny rumuńskie. Przedłożyłem podanie Sigla Radzie zawiadowczej, a nasi dzielni prawnicy, dr. Giskra i radca wyższego sądu krajowego we Lwowie p. Oktaw Pietruski oświadczyli stanowczo, że żądanie Sigla jest bezpodstawne. Zapytuję więc każdego uczciwego a bezstronnego człowieka, jak śmie Sigl utrzymywać, że ja go oszukałem?

Prokurator: Sigl utrzymuje, że pan kazałeś lokomotywy sporządzać w Anglii, a chociaż były przeznaczone dla linii austryackiej, transportowałeś pan te lokomotywy do Rumunii, a dopiero ztamtąd sprowadzałeś pan je do Austryi, ażeby tym sposobem nie zapłacić premii. Nazwij pan to postępowanie jak się panu podoba; nic mnie ono nie obchodzi, bo nie oskarżam pana o ten fakt.

Ofenh. Jeżeli Sigl mniema, że został pokrzywdzony przez towarzystwo, to dla czegoż nie wdrożył procesu? Mogę zapewnić, że towarzystwo w razie, gdyby sąd był przyznał słuszność Siglowi, było by mu wypłaciło premię.

Przewod. Świadek dr. Giskra oświadczył, że tylko Sigl i kolej państwowa ofiarowali 3% opust; pan zaś twierdzisz, że Sigl i Ringhoffer.

Ofenh Proszę o to zapytać dr. Giskrę.

Przewod. Także i zeznania innych członków rady zawiadowczej nie zgadzają się w tej mierze z pańskiemi zeznaniami.

Ofenh. Być może że nie jednemu wypadła ta sprawa z pamięci, inni nie byli na posiedzeniu.

Przewod. Dla czego w protokołach jest mowa tylko o pierwszej, częściowej wypłacie; dla czego w późniejszch protokołach nie ma mowy o wypłacie reszty z kwoty 42.000 zł.?

Ofenh. Bo było to niepotrzebne, prosiłem o wyasygnowanie reszty tej kwoty dwóch członków rady zawiadowczej do tej czynności upoważnionych.

Przewod. Niektóre pozycye w dowodach rachunkowych o użyciu kwoty 42.000 zł. muszą wzbudzać przekonanie, że te dowody są nieprawdziwe. Dowody te opiewają na wysokie sumy, które nie zgadzają się z tem, co istotnie wydano.

Ofenh. Proszę skonstatować, że te dowody nie ja podpisywałem.

Przewod. To prawda, podpisywał je Liskowetz, ale zeznaje on, że pan wiedziałeś, co te dowody zawierają.

Ofenh. Już w śledztwie przedwstępnem powiedziałem że tych dowodów nigdy przedtem nie widziałem. Wszakże nie miałem najmniejszego powodu do sporządzania takich dowodów, bo przed nikim nie potrzebowałem zdawać sprawy z użycia kwoty 42.000 zł. Jeżeli Liskowetz sporządził później takie dowody, to uczynił to prawdopodobnie dla tego ażeby w ogóle mieć jakieś dowody, chociaż ich wcale nie potrzebował, bo mógł poprostu kwotę 42.000 zł. wstawić w „konto Ofenheima.“

Przewod. Wszystkie dowody rachunkowe wskazują, że istniał jakiś protokół tajny. Co było w tym protokole?

Ofenheim Powiedziałem już, że nie mieliśmy protokołu tajnego, lecz istniał tylko protokół prezydyalny. W tym protokole była także zapisana uchwała Rady zawiadowczej o darowaniu mi 3% prowizyi. Do każdego takiego protokołu załączano arkusz na referat; z jednej strony tego arkusza zapisywano uchwałę Rady zawiadowczej a na drugiej stronie zapisywano sposób wykonywania tej uchwały i wydawano asygnacye na 10.000, 15.000 złr. i t. d. Te asygnacye podpisywało dwóch członków Rady zawiadowczej a ja na podstawie tych podpisanych asygnacyj wydawałem szeki. Ponieważ pan prokurator podejrzywa mnie, że musiałem tu popełnić jakiś czyn karygodny, ponieważ podjąłem tę kwotę na imię Liskowetza, przeto jestem zmuszony dać następujące wyjaśnienie: Ja wystawiałem szeki na *Anglobank*, który miał wypłacić pewną kwotę okazicielowi; szek musiał opiewać na imię i nazwisko tego, któremu pieniądze miały być wypłacone. Otóż nie mogłem powiedzieć bankowi: „Wypłać tam mnie, Wiktorowi Ofenheimowi, kwotę 42.000 złr., ale wydaj pieniądze Liskowetzowi.“ W takim wypadku, gdybym był coś podobnego napisał, byłby bank wypłacił tę kwotę Liskowetzowi i zaliczył ją na niekorzyść towarzystwa. Zdaje mi się, że pan prokurator będzie zadowolony z tego wyjaśnienia.

Prokurator. Proszę pana nie wspominać ciągle o mnie.

Ofenheim. Czynię to z osobliwszej rewerencyi.

Przewod. Liskowetz utrzymuje, że pan spaliłeś akt tyczący się kwoty 42.000 złr. a względnie użycia tej kwoty?

Ofenh. Istotnie muszę przypuszczać, że ten człowiek mówił w gorączce. Jeżeli kto, to właśnie Liskowitz powinien pamiętać, że w kilka dni po objęciu rządów przez sekwestra, poginęło nagle mnóstwo aktów. Kilkakrotnie wzywał go sekwestr, ażeby natychmiast odszukał akta. Tu opowiada Ofenheim, jak bojaźliwej natury Liskowetz biegał od biura do biura i szukał tych aktów, aż nareszcie odszukał je w biurze p. Beera, komisarza generalnej inspekcyi.

Po bardzo długich badaniach, w których Ofenheim stanowczo zaprzecza, jakoby spalił ten akt, pokazało się nareszcie, że Liskowetz bardzo niedbale prowadził protokół tajny, bo prócz tego aktu poginęło wiele innych, nie mających związku z niczyją sprawą.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Według zawiadomienia** wys. c. k. Ministerstwa handlu odbędzie się w Algierze w czasie od 15. lutego 1876 wystawa wyrobów przemysłowych wszystkich krajów, o ile wyroby te sporządzone są z płodów surowych algierskich, dalej wystawa wyrobów ludności północnej Afryki, tudzież wystawa narzędzi, instrumentów i maszyn rolnictwa, ogrodownictwa i górnictwa z wszystkich krajów.

Chcąc brać udział w tej wystawie pp. przemysłowcy zechcą w tym celu zgłosić się w biurze Izby handlowej i przemysłowej, której wkrótce udzielony zostanie szczegółowy program pomienionej wystawy.

---

* **Dochód kolei Karola Ludwika**

	1875	184
od 1 do 7 stycznia	158.528·38	239.429·29
razem	158.528·38	239.429·29

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 1. stycznia do 8. stycznia 1875. Ciągła stagnacye w handlu zbożem spowodowała obniżenie cen. Zboża. Pszenica czelna za 170 funt. złr. 7·90 do

8.10, Żyto przednie za 160 funt. złr. 5·75 do —, Jęczmień dla browarów za 140 funt. złr. 5·25 do —·—. Owies za 100 fnt. zł. 3·75 do 4·—. Zboża strączkowe. Groch: kuchenny za 180 funt. 7.— do 8.25, groch opasowy złr. 6·— do 7·—. Nasiona. Koniczyna przednia za 180 funt. złr 45·— do 46·—. średnia złr. 40— do 44— Nasiona olejne. Rzepak zimowy złr. 9 50 do —, letni złr. 8·— do —·— Lnianka za 150 fut. złr 7.50 do 7·75. Nasienie konopne za 120 fnt. złr. 5 90 do 6 10. Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 11.90 do —·— Spirytus 80 Tralles, 41 miar z umową na styczeń maj złr. 12·25 do 12·50, na maj sierpień złr. 13.— do 13 25.

OSTATNIA POCZTA.

(*Proces Ofenheima.*) Przesłuchanie świadków. Zapałowicz zeznaje, że linia lwowsko czerniowiecka jest zupełnie chybiona, a budowa dolna niedostateczna. O jakości progów nic powiedzieć nie może. Przypuszcza na zapytanie obrońcy, iż Ofenheim sfałszował kontrakt nie w własnym interesie, lecz na korzyść kolei Karola-Ludwika. Krzeczunowicz mówił, iż go sekowano przy dostawie progów. Progi z wierzchołków dostarczane przez innych liwerantów przyjmowano bez zarzutu; jego progi z pni odrzucano. Świadek słyszał od pełnomocnika Brasse'ya, iż Offenheim podjął się liwerunku progów po 140 centów za sztukę; powiada iż budowa kolei była niedostateczną, a bez sekwestracyi kolej byłaby ciągle gorsza. Przyznaje iż Ofenheimowi proponował ugodę, ale on jej nie przyjął. Schellenberg zeznaje iż Izba handlowa petycyonowała u ministerstwa handlu o zaradzenie przeciw przerwom w komunikacyi. Po sekwestracyi stan rzeczy się polepszył, mniema iż nietylko elementarne wypadki, ale budowa kolei mogła być przyczyną tych przerw. Zeznaje, że skarżono się na brak środków przewozowych, ale nie na ich jakość. Obrońca proponuje zawezwanie świadków: namiestnika hr. Gołuchowskiego, marszałka Kochanowskiego i byłego prezydenta Bukowiny br. Pino. Potem konstatuje sprawozdanie ankiety transportowej, iż środki przewozowe były dostateczne. Quitzow słyszał, że Offenheim przy wykupnie gruntów dla Brasseya wiele zarobił. Zeznaje, że przerwy w komunikacyi były nadzwyczajnie częste, środki ruchu niedostateczne, a administracya zła. Zaprzecza, jakoby go spowodowano do przedstawienia stanu rzeczy w gorszem świetle. Obrońca stawia mu kilka pytań, ażeby wykazać, iż oskarżony miał zawsze dobro kolei na celu. Hoenigsschmidt słyszał, iż Ofenheim miał progi po 140 centów liwerować, a Herz od Ohanowicza miał wymówić sobie po cencie od proga. Progi Ohanowicza były dobre; bardzo z nich mało odrzucono.

Czytamy w *Internationale Correspondenz*: „O wykluczeniu jednego z sędziów przysięgłych w sprawie Ofenheima, podaje *N. W. Abdblt.* bliższe szczegóły.“ Przewodniczący trybunału br. Wittmann otrzymał doniesienie, że Karol Mayer, sędzia przysięgły głosił w Radzie miejskiej, iż nie może w czynach zarzucanych Ofenheimowi, dopatrzeć zbrodni oszustwa i gdyby go wybrano przewodniczącym sędziów przysięgłych, przemawiałby w tym duchu. Prócz tego dowiedział się przewodniczący, że Karol Mayer jest członkiem rady zawiadowczoj *Commissions i Industrial-Bank'u* a więc dwóch towarzystw popadłych w konkurs. Na wniosek prokuratora wykluczono więc Mayera Dr. Neuda zapowiedział wniesienie zażalenia nieważności z tego powodu.“

Presse donosi z Petersburga, że dyrektor ruchu na kolei kijowsko-brzeskiej został z rozkazu rządu usunięty za udowodnione nadużycie w zarządzie. Budowa nowej kolei nadwiślańskiej (warszawskiej) została przez ministerstwo komunikacyi potwierdzoną.

Prov. Corresp. donosi, że oprócz łodzi kanonierskich „Nautilus“ i „Albatross“ wysłane zostaną na wybrzeża hiszpańskie prawdopodobnie inne jeszcze statki wojenne. Dalej pisze ten dziennik, że rząd niemiecki zaraz od pierwszej chwili zajął się gorliwie sprawą brygu „Gustaw“ zarządzając co potrzeba, aby uzyskać zupełne zadośćuczynienie dla znieważonej flagi niemieckiej i wynagrodzenie dla marynarzy. Wedle tegoż dziennika sessya parlamentu niemieckiego potrwa z jakie dni dwanaście po otwarciu sejmu pruskiego t. j. mniej więcej do końca stycznia.

Wszystkie socyalno-demokratyczne stowarzyszenia robotnicze w Frankfurcie n. M. zostały 13. b. m. policyjnie rozwiązane.

Rząd madrycki przyrzekł niemieckiemu zupełne zadośćuczynienie w sprawie brygu „Gustaw“ skoro akta tej sprawy nadejdą do Madrytu.

National pisze: Mimo nacisku bonapartystów stanowisko prefekta policyi Leona Renault jest niezachwiane. Oświadczył on, że ustąpi, jeśliby Fourtou został ministrem.

Do *Indép. belge* donoszą z Paryża, że utworzenie gabinetu Broglie, jest zapewnione. Wchodzą do niego Decazes, Depeyre, Grivart, Cissey, Mathieu Bodet i Audiffret Pasquier. Ten ostatni zapewnie obejmuje sprawy wewnętrzne. Fourtou jest wykluczony, gdyż p w przewidywaniu rozwiązania Izby i wyborów powszechnych chciano usunąć na bok żywioł bonapartystowski

Depesze nadesłane do Paryża z Hispanii nie potwierdzają niepokojących wieści, rozpowszechnianych przez Karlistów. Panuje zupełna spokojność a nowy rząd w bardzo korzystnem znajduje się położeniu.

Z Paryża 14go stycznia donoszą. Większa część grup parlamentarnych jest przeciwną nagłości ustaw konstytucyjnych. Lewy środek obstaje przy poprawce żądającej obwołania republiki. Minister skarbu przemawia w komisyi budżetowej za koniecznością podwyższania budżetu wojennego z 493 na 540 milionów, w celu przeprowadzenia ustaw wojskowych. Książę Parmeński zaprzecza, jakoby on albo hr. Caserta i hr. Bari opuścili Don Carlosa.

Z Madrytu 13go stycznia piszą: Doniesienia dzienników, tyczące się zmiany naczelników poselstw hiszpańskich, są bezzasadne. Słychać wprawdzie, że poselstwo w Paryżu ofiarowano Saganscie, lecz ten odmówił przyjęcia

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 15. stycznia. (*Proces Ofenheima.*) Wieczorne posiedzenie. Kłosowski (obecnie dyrektor ruchu na koleji Albrechta) zeznaje, że progi przez niego przyjęte były dobre; część koleji, którą on widział, jest dobrze zbudowaną. Jako naczelnik stacyi w Stanisławowie spostrzegł, że przedsiębiorstwo budowało za mało wałów ochronnych przeciw śniegom. Rekonstrukcye rzadko się zdarzały. Powodem załamania się mostu na Prucie była jego znaczna długość. Powodem przerw komunikacyjnych w r. 1869 były zamiecie śnieżne i powodzi.

Ziembicki (obecnie starszy inżynier przy koleji Albrechta) zeznaje, że Anglicy chcieli jaknajprędzej ukończyć budowę. Roboty cząstkowych przedsiębiorców nie były dostatecznie nadzorowane. Na jego przestrzeni budowa ziemna była dobrą a budowa naziemna była źle wyszutrowaną. Progi nie miały przepisanej długości; musiały one pochodzić z drzewa ścinanego w porze letniej, bo liczba zgniłych wynosi 20%. Budowle z wyjątkiem jednej pomniejszej były wszędzie z cegły stawiane. Polecono mu prowadzić budowę jaknajlepiej.

Patek inżynier sekcyjny koleji czerniowieckiej uznaje budowę ziemną i naziemną za dobrą; tylko 60 objektów wymagało rekonstrukcyi, która częściowo przed sekwestracya została dokonaną. Zgniliznę progów na niektórych przestrzeniach tłumaczył świadek właściwościami terenu. Usuwiska kładzie świadek także na karb terenu, którego nie można było ominąć. Grobla Mihuczeńska leży na terenie bardzo niepomyślnem. Rekonstrukcya obejmowała po większej części tylko mały objekty. Na linii B szkody elementarne spowodowały ośm rekonstrukcyi

Buresch, starszy inżynier koleji czerniowieckiej, zeznaje, że także i na koleji Karola Ludwika znajdowały się usuwiska. Na progach świadek nie spostrzegł nic nadzwyczajnego.

Lampel, inspektor z generalnej inspekcyi koleji żelaznej zeznaje, że we wrześniu 1872 wysłany został do Lwowa dla dochodzenia przyczyn wykolejenia się pociągów. Wykoleiły się dwa pociągi, jedna maszyna spadła z grobli. Wszystkie wagony wykoleiły się i zostały uszkodzone. Przyczyną jednego wykolejenia było rozszerzenie koleji o 3 cale a drugiego nadzwyczajne wytężenie i nieuwaga kierownika pociągu. Protokół przypisał powód złej budowie ziemnej. Progi były w połowie zepsute. Na pytanie obrońcy oświadcza świadek, że pociągi pospieszne zawiesił bez upoważnienia ministra handlu, ale zasłaniał się takiem upoważnieniem, ażeby polecenie jego zostało wykonane. Świadek uważa progi za przyczynę wykolejenia się pociągów. Gwoździe w progach nie trzymały się należycie. Z jednej odpowiedzi świadka na pytanie dr. Neudy konstatuje Ofenheim, że świadek zawiesił pociągi pospieszne na całej przestrzeni nie zbadawszy linii Lwów-Stanisławów. Świadek mówi dalej, że taka niedbałość, jaką spostrzegł na koleji Czerniowieckiej, nie zdarzała się nigdzie. W końcu wywiązuje się gwałtowna sprzeczka między świadkiem i obwinionym. Posiedzenie odroczone do jutra.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. Stycznia

Hotel Zorża.

Pp. S. hr. Worcell, z Wołynia. — A. Cywiński, z Płotycza. — I. Skrzyński, z Bachórza.

Hotel Angielski:

Pp. R. Bartmański, z Leszczyny. — M. Barzykowski, z Laszek. — A. Maresz, z Złoczowa.

Hotel pod białym koniem:

Pp. A. Mozarowski, z Hohołowa. — A. Siemieracki, z Jastrzębny.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 14. Stycznia.

Pp. A. ks. Poniński, do Dobrostan. — M. hr. Rey, do Przecławia. — F. Haggner, do Czerniowiec. — T. br. Türke, do Lubienia. — K. Netzer, do Tarnowa. — A. Bouvier, do Czerniowiec — L. Jabłoński, do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 15. Stycznia 1875.

Barometr 739.02mm. Psychrometr suchy 0.75°C. Psychrometr wilgotny — 0.00°C. Prężność pary 4.11 mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 10 Wiatr NW.3. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin 0.5 m. Temperatura powietrza — 0.6°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz 13 min. w nocy, 4 godz. w nocy i 3 godz 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą.

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 m. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min rano 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min w południe, — do Podwołoczysk i Brodów 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6 godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 14. Stycznia 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	—	242	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	141	50	143	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	83	85	84	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	75	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	85	84	50
Banku hipoteczn. gal.	88	85	89	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	5	84	65
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	50	89	25
4. Losy,				
Miasta Krakowa	16	25	18	—
„ Stanisławowa	15	25	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	84	8	91
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	64	1	65
Srebro	105	—	106	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. Stycznia 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.30	70.40
„ „ w srebrze	75.70	75.80
Losy z r. 1839 cała	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	244.50	245.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.—	112 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.50	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.75	141.25
Renty Como po 42 lir. austr.	20.50	21.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	83.75	84.25
Niższej Austryi	97.50	98.50
Siedmiogrodu	76.25	76.80
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	141.50	141.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	228.25	228.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	860.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1003.—	1004.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	450.—	455.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	190.50	191 —
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1960.—	1965.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241.50	241.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.—	142.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	298.50	299.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	126.75	127 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	121.—	121.50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.25
„ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	84·—	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.—	98.25
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	— —
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73.80	74.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.—	27.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	— —
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	100.80
„ „ „ „ III. „	98.90	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.25	166.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.75	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	21.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.35	94.45
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.40	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.—	54 —
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	110.60	110.80
Paryż za 100 fr.	44 10	44 10
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5.24	5 25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.75	104.85

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 14. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	30
„ „ „ w srebrze	75	60
Losy z 1860 roku	112	25
Akcye banku wiedeńskiego	998	—
„ „ kredytowego	228	—
Londyn 10 funtów szterlingów	110	55
Srebro	104	65
Napoleond'or	8	88
Dukat	—	—

Dziennik urzędowy.

(91 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 28871. Należytość jezdną ustanowiono na 1szy kwartał 1875 według dawniejszych obwodów za jednego konia i 2 mile jak następuje:

	dla ekstra poczt		dla zwykłych poczt	
1) w brzeżańskim, lwowskim, samborskim, stryjskim, tarnopolskim, złoczowskim i żółkiewskim	1	51	1	26
2) w czortkowsskim, kołomyjskim, przemyskim, rzeszowskim, sandeckim, sanockim i stanisławowskim	1	57	1	31
3) w krakowskim	1	66	1	39
4) w tarnowskim	1	62	1	35
5) w wadowickim	1	82	1	52

Poczestne pocztyliona wynosi 50 cent. od konia i dwóch mil, przy ekstra pocztach należytość zaś za powóz kryty połowę a za otwarty czwartą część należytości jezdnej.

Należytość za smarowanie zostaje niezmienioną.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 8. Stycznia 1875.

Kundmachung.

Z. 28.871. Die Rittgebühr für das 4te Quartal 1874 wurde für ein Pferd und zwei Meilen nach den früher bestandenen Kreisen nachfolgends festgesetzt:

	für Extraposten		für gewöhnliche Posten	
1) im Brzeżaner, Lemberger, Samborer, Stryjer, Tarnopoler, Złoczower und Żołkiewer	1	51	1	26
2) im Czortkower, Kolomea'er, Przemysler, Rzeszower. Sandecer, Sanoker u. Stanislauer	1	57	1	31
3) im Krakauer	1	66	1	39
4) im Tarnower	1	62	1	35
5) im Wadowicer	1	82	1	52

Das Postillionstrinkgeld beträgt 50 kr. von einem Pferde und zwei Meilen, bei Extraposten aber die Gebühr für einen gedeckten Wagen die Hälfte und für einen offenen den vierten Theil der Rittgebühr.

Die Schmiergebühr bleibt unverändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

K. k. Post-Direction

Lemberg, am 8. Jänner 1875.

(36 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 28.054. Z dniem 16. Stycznia 1875. ścieśnia się osobowa poczta pomiędzy Tarnopolem i Tłustem na przestrzeń pomiędzy Tarnopolem i Jazłowcem, na przestrzeni po między Jazłowcem i Tłustem zaś zaprowadza się codzienna jazda posłańcza, która obiegać będzie w następującym porządku:

Z Jazłowca o 5 godz. — m. popołudniu
w Tłustem „ 7 „ 45 „ wieczór
z Tłustego o V „ — „ rano
w Jazłowcu „ VII „ 45 „ „

Porządek obiegania poczty osobowej pomiędzy Tarnopolem i Jazłowcem pozostaje niezmieniony.

Wymienionemi jazdami posłańczemi będą przewożone przesyłki listowe i wartościowe do pojedyńczej wagi 25 funtów ($12\frac{1}{2}$ kilogramów) a nawet i bez ograniczenia wagi w takich razach, jeżeli takowe w celu dalszego dostawienia nadejdą i jeżeli się to zgodzi z wytrwałością wozu pocztowego.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 28. Grudnia 1874.

Kundmachung.

Z. 28.054. Mit 16. Jänner 1875 wird die Personenpost Tarnopol-Tłuste auf die Strecke Tarnopol Jazłowiec eingeschränkt und zwischen Jazłowiec und Tłuste eine tägliche Botenfahrt mit nachstehender Coursordnung eingeführt.

Von Jazłowiec um 5 Uhr — M. Nachmittag
in Tłuste „ 7 „ 45 „ Abends
Von Tłuste „ V „ — „ Früh
in Jazłowiec „ VII „ 45 „ „

Der Cours der Personenpost Tarnopol-Jazłowiec bleibt unverändert.

Mit diesem Botenfahrten werden Brief- und Fahrpostsendungen, letztere bis zum Einzelngewichte von 25 Pfund ($12\frac{1}{2}$ Kilogramm) und in so weit dieselben nach Jazłowiec oder Tłuste zur Weiterbeförderung eintreffen, auch ohne Rücksicht auf das Gewicht befördert werden. wenn dieses nach der Tragfähigkeit des Wagens zulässig ist.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 28. Dezember 1874.

(4661 3—3) **Edykt.**

L. 52862. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Mojżesza Bierer, Ettel Bierer zamęż. Bikeles i Rachel Bierer zamęż. Auerbach z dnia 12. Września 1874. do l. 52.862 równocześnie dozwolonem zostało wykreślenie uskutecznionego w stanie czynnym i biernym realności pod l. $145\frac{3}{4}$ we Lwowie zanotowań następujących odmownych uchwał jako to:

a) Dom 28 pag. 399 n. 13 haer. na prośbę Herscha Pops, Chaima Penzias Scheindli Penzias i Izaka Herscha 2 imion Czysz tudzież Latzy Reitzes i Simy Müntzer o zaintabulowanie ich za właścicieli niektórych części realności pod l. $145\frac{3}{4}$;

b) Dom. 28 pag. 428 n. 15 haer. na prośbę Latzy Münzer zamęż. Reitzes i Simy Münzer podobnej treści;

c) Dom. 47 pag. 61 n 17 haer. na prośbę Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias tudzież Latzy Reitzes urodz. Münzer, Simy Münzer i Baschy Billig o zaintabulowanie za właścicieli budynku na gruncie realności pod l. $145\frac{3}{4}$ się znajdującego;

d) Dom. 47 pag. 63 n. 18 haer. na prośbę Abrahama Bierer i Mariem Weintraub, tudzież Lifschy Breindli Basi i Scheindli Münzer o zaintabulowanie ich za właścicieli niektórych części realności pod l. $145\frac{3}{4}$;

e) Dom. 77 pag. 64 n 19 haer. na prośbę Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias o uwidocznienie iż do realności l. $145\frac{3}{4}$ należy także bliżej opisany budynek do realności $145\frac{3}{4}$ przytykający o zaintabulowanie proszących za właścicieli tego budynku jakoteż prawa tychże do użytkowania muru granicznego;

f) Dom. 51 p 251 n. 20 haer. na prośbę Simy Blatt urodz. Münzer i Józefa Rosenberga o zaintabulowanie tego ostatniego za właściciela jednej szóstej części domu pod liczbą $145\frac{3}{4}$ się znajdującego;

g) Dom. 5 pag. 251 n. haer. na prośbę Simy Blatt urodz. Münzer i Józefa Rosenberga tej samej treści;

h) ustęp poz. Dom. 51 p. 252 n. 22 haer. którym nie dozwolono prośbie Abrahama Bierer i Mariem Weintraub by ich zaintabulowano za właścicieli całych integralnych $\frac{5}{6}$ części realności l. $145\frac{3}{4}$ i uwidoczniono rozgraniczenie względem części frontalnej owej realności;

i) Dom. 66 pag. 145 n. 24 haer. na prośbę Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias o uwidocznienie, iż do realności Nr. $145\frac{3}{4}$ należy także bliżej opisany budynek na tymże gruncie się znajdujacy do realności Nr. $146\frac{3}{4}$ przytykający i zaintabulowanie proszących za właścicieli tegoż budynku tudzież prawa użytkowania granicznego muru;

k) Dom. 66 p. 148 n. 26 haer. na rekurs Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias od uchwały byłego Magistratu Lwowskiego z dnia 18. Lutego 1843. l. 25.455 względem powyższej prośby n. 25 haer. uwidocznionej;

l) ustęp poz. Dom. 66 p. 149 n. 27 haer., którym nie dozwolono prośbie Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias o zaintabulowanie ich za właścicieli części realności l. $145\frac{3}{4}$ poprzednio przez wymierzenie odgraniczonych;

m) Dom. 66 pag. 150 n. 29 haer. na prośbę Jakuba Penzias o uwidocznienie przy częściach realności l. $145\frac{3}{4}$ na imię Herscha Pops, Scheindli Penzias i Izaka Czisch zaintabulowanych, że własność onych jest sporną ze stanu czynnego owej realności liczba $145\frac{3}{4}$ zaś

n) Dom. 28 pag. 400 n. 12 on. na prośbę Barucha Penzias o zaintabulowanie na mocy skryptu przez Samuela i Breindla Müntzer tudzież z Chają z Münzerów Meissner wystawionego sumy 1000 zł. a. w. z obowiązkami w tymże skrypcie wymienionemi w stanie biernym części realności liczba $145\frac{3}{4}$;

o) Dom. 95 pag. 230 n. 45 on. na prośbę Lifschy Müntzer, Breindli Münzer, Bazi Münzer i Scheindli Münzer. tudzież Abrahama Bierer i Mariem Weintraub o zaintabulowanie sum 200 zł., 200 zł. i 600 zł. m. k. z pn. w stanie biernym $\frac{5}{6}$ części realności l. $145\frac{3}{4}$ i nakoniec

p) Dom. 95 pag. 236 n. 53 on. na prośbę Abrahama Bierer i Mariem Weintraub o zaintabulowanie niektórych praw serwitutowych w stanie biernym należących do Herscha Pops, Izaka Herscha Czisch i Scheindli Penzias części realności l. $145\frac{3}{4}$.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Herscha Pops, Chaima Penzias, Scheindli Penzias, Izaka Herscha dw im. Czysz, Latzy Reitzes urodz Münzer, Sime Münzer, Basche Billig, Lifschy Münzer, Brandli Münzer, Scheindli Münzer, Simy Blatt urodz. Münzer, Józefa Rosenberg, Jakuba Penzias, Barucha Penzias i Baszy Münzer do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Henryka Gottlieba z zastępstwem adw. Dr. Schaffa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora. lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19. Września 1874.

(4647 3—3) **Edykt.**

L. 12.898. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż celem ściągnięcia przyznanej Majerowi Fried przeciw Mojżeszowi Karpen sumy 1300 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 22 Lutego 1875. o godzinie 10. przed południem w tutejszo sądowym zaudowaniu przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 69 w Narajowie położonej pod następującymi zwalniającemi warunkami.

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową realności l k 69 w Narajowie położonej w kwocie 1200 zł. $60\frac{1}{2}$ ct. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający winien jest złożyć 10% wartości szacunkowej to jest kwotę 120 zł. w. a. jako wadyum.
3. Realność ta na powyższym terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony i znajomych wierzycieli do rąk własnych, nieznajomych zaś przez ustanowionego kuratora adwokata Leona Madejskiego i przez edykta.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brzeżany, 21. Grudnia 1874.

(141 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 28666. C. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie ogłasza niniejszem licytacyę za pomocą pisemnych ofert na naprawę południowej i zachodniej fasady w zabudowaniu dykasteryalnem w którem mieści się część c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu c. k główna kasa krajowa, i główny urząd podatkowy.

Koszta powyższych napraw zawiera dotyczący przedmiar, oraz kosztorys i wynoszą takowe za wszystkie uskutecznić się mające roboty ogólną kwotę 2.342 zł 92 ct.

Odnoszący się do tych robót przedmiar, kosztorys i plan znajdywać się będą wraz z dotyczącemi warunkami licytacyi aż do dnia licytacyi w ekonomacie krajowym i mogą te akta tam być przeglądane w godzinach urzędowych.

Naprawy w mowie będące rozpocznie przedsiębiorca po wręczeniu mu uwiadomienia o przyjęciu jego oferty o ile tego pora wiosenna dozwoli jak najrychlej w każdym razie najdalej 1. maja 1875 i ukończy takowe najdalej w terminie w warunkach określonym.

Ofetry które zawierać mają ofiarowaną opustkę od jednostkowych cen uwidocznionych w cenniku z poszczególnieniem w cyfrach i słowach należy wnieść należycie opieczętowane w Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie do dnia 18. lutego 1875 r. do godziny 2. z południa i dołączyć do takowych 10% zadatku ofiarowanej kwoty ogólnej.

Zadatek ten winien być złożony w gotówce lub w papierach wartościowych którym przysłuża prawo bezpieczeństwa pupilarnego według kursu dziennego.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zastrzega sobie prawo poruczyć wykonanie powyższych robót temu oferentowi, który poda nie tylko najkorzystniejsze warunki co do opustki ale też wykaże potrzebne wiadomości, tudzież że zasługuje na zaufanie.

Lwów, dnia 6. Stycznia 1875.

(104 2—3) **Konkurs.**

L. 1908. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej jednoklasowej w Cykowie z roczną płacą 300 zł. — Prawo prezentowania przysługuje miejscowej Radzie szkolnej.

Ubiegający się o tę posadę wniesą swe podania zaopatrzone w dokumenta za pośrednictwem przełożonej władzy, do c. k. Rady szkolnej w Przemyślu najdalej do 20. Lutego 1875.

Przemyśl, 3. Stycznia 1875.

(109 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1. Wydział Samborskiej Izby Adwokatów podaje do powszechnej wiadomości spis adwokatów z końcem roku 1874. w liście Samborskiej Izby wpisanych.

I. Z siedzibą w Samborze:

Dr. Budzynowski Ignacy, dr. Ehrlich Szymon, dr. Kohn Jakób, dr. Pawliński Karol, dr. Witz Leon, dr. Wołosiański Bazyli.

II. Z siedzibą w Drohobyczu:

P. Dobrucki Karol, dr. Wohllerner Marek, dr Wolski Władysław.

III. Z siedzibą w Stryju:

Dr. Baczyński Hilary, p. Błoński Aleksander Biberstein, dr. Fruchtmann Filipp, dr. Popiel Seweryn

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, 2. Stycznia 1875.

(113 2-3) **Edykt.**

L. 7864. W sprawie egzekucyjnej Berla Zangena przeciw Mojżeszowi Gams o 350 zł. w. a. na dniu 29. Stycznia 1875. na dniu 15. Lutego i na dniu 5. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż domu pod l. 46 w Przeworsku według Dom. Tb. V. kar. 109 n. 8 własn. Mojżesza Gamsa własnego na 1490 zł. oszacowanego, która wartość cenę wywoławczą stanowi.

Wadyum wynosi 149 zł. Dopiero przy trzecim terminie raelność ta nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi z ksiąg tabularnych akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 18. Grudnia 1874.

(152 2—3) **Konkurs.**

L. 52 pr. Celem obsadzenia opróżnionej przy ces. król. sądzie obwodowym w Rzeszowie posady radcy sądu krajowego z VII. randze, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania swoje w 14 dniach od 3go ogłoszenia niniejszego konkursu w dodatku urzędowym Gazety Wiedeńskiej, do prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów dnia 10. Stycznia 1875.

(99 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9867. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 273 d. 154 n. w Lipniku położonej Jana Czauderny własnością będącej, rezolucyą z dnia 5. Sierpnia 1874. l. 6063 w celu zaspokojenia wierzytelności Karola Lengsfelda w kwocie 308 tal rozpisana ponownie w dniu 8. Lutego 1875. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w Gazecie lwowskiej Nr. 191, 193 objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała, 15. Grudnia 1874.

(80 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2165/pr. Jego Exelencya Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy § 301 ustawy z dnia 23. Maja 1873. L. 119 Dz. p. p. dla zwyczajnego pierwszego okresu posiedzień Trybunału sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu z dniem 22. Lutego 1875. rozpocząć się mającego dekretem z dnia 11. Grudnia 1874. L. 8627 prezydenta tegoż sądu Dr. Michała Trusza przewodniczącym Trybunału sądów przysięgłych a jego zastępcami c. k. Radców sądu krajowego Wiktora Sellyey'a, Stanisława Zawirskiego i Ludwika Felsztyńskiego.

Z Prezydyum c k Sądu obwodowego.

Przemyśl, 7. Stycznia 1875.

(124 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 697. Na mocy ustawy finansowej z dnia 22. Grudnia 1874., zawartej i ogłoszonej w wydanym i rozesłanym na dniu 23. Grudnia 1874. dzienniku ustaw państwowych (zeszyt 51 Nr. 147) mają być bezpośrednie podatki i opłaty pośrednie z dodatkami państwowymi w roku 1875. według dotychczasowych norm a względnie na podstawie obecnie istniejących postanowień o opodatkowaniu pobierane, zaś dodatki do podatków stałych w wysokości ustanowionej w IV. artykule tejże ustawy z uwzględnieniem postanowień zawartych w trzecim ustępie powołanego artykułu IV., na mocy których obowiązani do płacenia podatku zarobkowego i dochodowego w I. klasie tudzież podlegający opłacie podatku dochodowego w II. klasie, w każdym razie jeżeli całkowita przypadająca od nich należytość podatkowa I. klasy a względnie podatku dochodowego II. klasy za cały rok 1875. w ordynaryum nie przewyższa kwotę 30 zł. dodatek państwowy tylko $^{7}/_{10}$ podatku zwyczajnego uiszczać winni.

Stosownie do powyższych postanowień ma być podatek zarobkowy w półrocznych na dniu 1 Stycznia i 1. Lipca 1875. zapadłych, zaś podatek gruntowy, domowo-klasowy, domowo-czynszowy i dochodowy w kwartalnych z końcem Marca, Czerwca, Września i Grudnia 1875. przypadających ratach całkowicie pobierany.

Należytość podatkowa na rok 1875. oznajmioną będzie gminom i podatkującym w tabelach płatniczych podatkowych, nakazach płatniczych, extraktach repartycyjnych i książeczkach podatkowych.

Podatek dochodowy ma być na cały rok 1875. wymierzony i przypisany.

Co do sporządzenia i przedkładania fasyi do wymiaru podatku dochodowego i wykazywania płac stałych jako też względem wymiaru i uiszczenia podatku dochodowego na rok 1875. podają się do powszechnej wiadomości następujące postanowienia:

1. Fasye i wykazy celem wymiaru podatku dochodowego na rok 1875. ułożone w formie dotychczas przepisanej instrukcyą z dnia 11. Stycznia 1850., wniesione być mają do końca Stycznia 1875.
2. Przy fasyonowaniu dochodu I. klasy tudzież dochodu w II. klasie niepochodzącego ze stałych płac mają służyć za podstawę do oznaczenia przeciętnego czystego dochodu opodatkowaniu na rok 1875 podlegającego, dochody i wydatki z lat 1872, 1873. i 1874.
3. Postanowienia §§. 21. i 22. najwyższego patentu z dnia 29. Października 1849. zastosowane będą do kwot pochodzących ze stałych płac II. klasy przypadających w roku 1875.
4. Odsetki i dochody III. klasy podlegające fasyonowaniu ze strony uprawnionych do pobierania tychże, mają być zeznane według stanu majątku i dochodu z dniem 31. Grudnia 1874.
5. Posiadaczom budynków uwolnionych czasowo, całkowicie lub częściowo od podatku domowo-czynszowego, wymierzyć należy pięć od sta tytułem podatku dochodowego na rok 1875. od czystego dochodu rocznego pochodzącego z tychże budynków wolnych od podatku, to jest od kwoty pozostałej z całorocznego czynszu (brutto) po potrąceniu prawnie dozwolonych procentów na utrzymanie budynków, a przy bubynkach wolnych całkowicie od podatku domowo-czynszowego także po potrąceniu w roku 1875. przypadających i należycie udowodnionych procentów od kapitałów ubezpieczonych na budynku wolnym od podatku domowo-czynszowego.
6. Przysługujące przedsiebiorcom przemysłowym prawo potrącania podatku dochodowego przypadającego od kapitałów u nich ulokowanych, od procentów od tychże kapitałów odnosi się także i na rok 1875.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.
Lwów dnia 5. Stycznia 1875.

Kundmachung.

Z. 697. Nach dem Finanz-Gesetze vom 22. Dezember 1874, welches in dem am 23. Dezember 1874 ausgegebenen und versendeten Reichsgesetzblatte (51 Stück Nr. 147) kundgemacht wurde, sind die bestehenden direkten und indirekten Steuern und Abgaben sammt Staatszuschlägen im Jahre 1875 im Allgemeinen nach den bereits bestehenden Normen, beziehungsweise nach Maßgabe der gegenwärtig giltigen Besteuerungsgesetze, und die Zuschläge zu den direkten Steuern in der im Artikel IV bestimmten Höhe, unter Berücksichtigung der in dem dritten Absatze des Artikels IV des bezogenen Gesetzes aufgenommen Bestimmungen wornach die der Erwerb- und Einkommensteuer I Classe unterliegenden Steuerpflichtigen, dann die der Einkommensteuer II Classe unterworfenen Stenerträger in jedem Falle, wenn die Gesammtschuldigkeit an der Erwerb- und Einkommensteuer I Claße, beziehungsweise an der Einkommensteuer II Classe für das ganze Jahr 1875 im Ordinarium den Betrag von 30 fl. nicht übersteigt, im Ganzen als außerordentlichen Staatszuschlag um $^{7}/_{10}$ des Ordinariums zu entrichten haben werden wird, einzuheben

Demgemäß sind die an der Erwerbsteuer am 1. Jänner und 1. Juli 1875 fälligen halbjährigen Raten, dann die mit Schluß der Monate März, Juni, September und Dezember 1875 fällig werdenden Quartalsraten an der Grund-, Hausklassen-, Hauszins- und Einkommensteuer vollständig einzuheben.

Die für das Jahr 1875 entfallende Sten, erschuldigkeit wird den Gemeinden und Steuerpflichtigen in den Steuerverschreibungs-Tabellen-Zahlungsaufträgen, Repartitions-Extrakten und Steuerbücheln bekannt gemacht werden

Die Einkommensteuer sammt Zuschlägen ist für das ganze Jahr 1875 zu bemessen und vorzuschreiben.

In Absicht auf die Verfassung und Ueberreichung der Bekenntnisse über das Einkommen und der Anzeigen über die stehenden Bezüge, dann auf die Bemessung und Entrichtung der Einkommensteuer für das Jahr 1875 werden nachstehende Verordnungen zur allgemeinen Kenntniß gebracht.

1. Die Bekenntnisse und Anzeigen behufs der Bemessung der Einkommensteuer für das Jahr 1875 sind in der bisherigen mit der Vollzugs-Vorschrift vom 11 Jänner 1850 vorgezeichnete Form bis Ende Jänner 1875 zu überreichen
2. Den Bekenntnissen des Einkommens der I. Classe, so wie des in nicht stehenden Bezügen bestehenden Einkommens der II Classe, haben die Einnahmen und Ausgaben der Jahre 1872, 1873 und 1874 zur Ermittlung des für das Jahr 1875 steuerbaren Durchschnitts-Erträgnisses zur Grundlage zu dienen.
3. Die Anordnungen der §§ 21 und 22 des Allerhöchsten Patents vom 29. Oktober 1849 finden auf die vorstehenden Bezügen der II Classe in dem Jahre 1875 fälligen Beträge Anwendung.
4. Die Zinsen und Renten der III. Classe welche der Einbekennung von Seite der Bezugsberechtigten unterliegen, sind nach dem Stande des Vermögens und Einkommens vom 31. Dezember 1874 einzubekennen.
5. Den Besitzern von Gebäuden, welche rücksichtlich derselben im Ganzen oder theilweise die zeitliche Befreiung von der Hauszinssteuer genießen, ist die Einkommensteuer für das Jahr 1875 mit fünf Prozent des aus diesen steuerbaren Objekten erzielten reinen Jahreseinkommen, d. i. von jenem Betrage vorzuschreiben, welcher von dem ganzjährigen Bruttoertrage nach Abzug der auf Erhaltung der Gebäude gesetzlich zugestandenen Prozente und bei ganz steuerfreien Gebäuden auf der erweislich im Jahre 1875 fällig werdenden Zinsen von dem auf den steuerfreien Objekte versicherten Kapitalien erübrigt.
6. Das den Gewerbs-Unternehmern gesetzlich eingeräumte Recht, die Einkommensteuer welche auf die bei ihnen angelegten Kapitalien entfällt, von den Zinsen dieser Kapitalien in Abzug zu bringen, hat auch auf das Jahr 1875 zu gelten.

K. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg, am 5. Jänner 1875.

(106 2—3) **Edikt.**

Z. 145. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche, und das in den Ländern, für welche die Concursordnung vom 25. December 1868 Nr. 1 des R. G Bl. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Tarnopol wohnenden protokollirten Tuchwaarenhändlers Leisor Ekstein der Concurs eröffnet, und zur Leitung desselben der k. k. Gerichts-Adjunkt Franz Brugger bestimmt, zum einstweiligen Masseverwalter aber der Herr Landes-Advocat Dr. Kwiatkowski in Tarnopol bestellt wurden.

Alle, welche gegen diese Concursmasse einen Anspruch als Concurs-Gläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes angerechnet, d. i. längstens bis zum 5. März 1875 beim hiesigen Kreisgerichte nach Vorschrift der Concurs-Ordnung, bei Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der Liquidirungs-Tagfahrt, welche gleichzeitig auf den 31. März 1875 anberaumt wird, zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Masseverwalter, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des Gläubiger-Ausschußes wird eine Tagfahrt auf den 15. Jänner 1875 anberaumt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. Kreisgerichtes wohnen aufgefordert, einen in Tarnopol wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des Concurs-Commissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden wird

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Concurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol, am 5. Jänner 1875.

(79 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 871. Stosownie do §. 46 rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z d. 19. Listopada 1873. l. 152 d. u. p. ogłasza się iż Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego Sądu kraj. w myśl §. 43 powołanego rozporządzenia jako koszta utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla wszystkich Sądów w okręgu lwowskiego c. k. wyż. sądu kraj. na r. 1875 kwotę 28 centów ustanowiło.

Lwów, 31. Grudnia 1874.

(4658 3—3) **Edykt.**

L. 57.214. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Laisora Laufer z dnia 28. Października 1873. do L. 62.243 tegoż proszącego na podstawie ustępstwa za właściciela sumy 150 zł. a. w. z pn. zapisanej przedtem na rzecz Katarzyny Spinetter w stanie biernym $^{1}/_{4}$ części realności pod l. $205^{4}/_{4}$ zaintabulowane.

Powyższą uchwałę doręcza Sąd z życia i miejsca pobytu niewiadomej Katarzynie Spinetter do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Przesmyckiego z zastępstwem adwokata dr. J. Smolki ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Katarzynę Spinetter, aby w należytem czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 10. Października 1874.

(4659 3—3) **Edykt.**

L 71.502. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy wedle podania zginionych akcyi hipotecznych c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 59, 60, 61, 62 i 68 każdej z datą 1. Stycznia 1873. i z talonem tudzież z 39 kuponami, z których pierwszy dnia 1. Stycznia 1875. zaś ostatni 1. Stycznia 1894. jest płatny, aby wymienione właśnie akcye hipoteczne z talonami w przeciągu trzech lat od dnia zapadłości ostatniego na takowe wydanego kupona, t. j. od dnia 1. Stycznia 1894. licząc, kupony zaś od dnia 1. Stycznia 1875. do 1. Stycznia 1894. zapaść mające w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapadłości każdego kupona tem pewniej c. k. Sądowi krajowemu okazali, ile że po bezskutecznym upływie tychże terminów wymienione akcye hipoteczne z talonem i dotyczące kupony za umorżone uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 19. Grudnia 1874.

(100 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.032. C. k. Sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie Bielskiej kasy oszczędności w celu ściągnienia od Andrzeja Boguscha dłużnej sumy 2500 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika pod N. k. 57 94 w Lipniku położonej w dwóch terminach t. j. dnia 22. Stycznia i 22. Lutego 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 4499 zł. 10 ct. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Każdy licytant obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.
3. Dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie, zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupna mających zaprasza.

Biała, 7. Grudnia 1874.

(4615 3—3) **Edykt.**

L. 64.026. C. k. Sąd krajowy Lwowski podaje do wiadomości, iż po zmarłej na dniu 31, Marca 1873. we Lwowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Paulinie Sylwester, pertraktacya spadku w sądzie tutejszym jest w toku. Gdy Sądowi miejsce pobytu Katarzyny Sylwester spadkobierczyni wedle ustawniczego porządku po zmarłej Paulinie Sylwester nie jest wiadome wzywa Sąd tęż Katarzynę Sylwester, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym, się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, po upływie tego czasu bowiem pertraktacya spadku ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem adw. dr. Kuczkiewiczem z zastępstwem adw kr. dr. Popławskiego ukończoną będzie.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 21. Listopada 1874.

(65 3—3) **Edykt.**

L. 5148. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu czyni wiadomo, że w dniach 2. Lutego 12. Marca i 6. Kwietnia 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tut. sąd. z tym dodatkiem będzie egzekucyjna sprzedaż domu mieszkalnego Tomasza Porębskiego pod Nr. 367/370 w Żywcu przedsięwziętą, że dopiero na trzeciem terminie sprzedaż także i niżej ceny szacunkowej nastąpi.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, 20. Listopada 1872.

(131 2—3) **Edykt.**

L. 27.648. C. k. wyższy Sąd podaje niniejszem w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. do wiadomości, że na prośbę Julii Marcinkiewicz w celu utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanej przez c. k. Sąd powiatowy w Kopeczyńcach przedłożony został projekt wpisu następującej snowy:

W księdze gruntowej dla miasta Chorostkowa Tom I. p. 85 n. 1 haer. otwiera się nowe ciało tabularne dla realności pod Nr. k. 166 w Chorostkowie położonej, składającej się z domu mieszkalnego, podwórza, budynków gospodarskich, ogrodu według najnowszego pomiaru katastralnego w przestrzeni 4 morgów 450 sążni kwadratowych, tudzież pól ornych w przestrzeni 20 morgów 1288 sążni kwadratowych podług najnowszego pomiaru katastralnego i na podstawie przedłożonych kontraktów kupna sprzedaży tudzież sprawdzonego sądownie posiadania fizycznego Julia Marcinkiewicz jako właścicielka tej realności intabuluje się. — Wpis powyższy od dnia 1 Maja 1875. uważanym będzie jako część integralną księgi gruntowej dla miasta Chorostkowa, i od tego dnia mogą na tej realności nowe prawa własności, zastawu lub też inne prawa hupoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub też zniesione.

W celu sprawdzenia tego wpisu, który w c. k. Sadzie powiatowym w Kopeczyńcach przejrzanym być może wprowadza się postępowanie w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. u. p. i wzywa się wszystkich tych,

1. którzy na podstawie nabytego przed ustuteczuieniem wpisu jakiegokolwiekbądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanej realności domagać się pragną, niemniej tych
2. którzy przed uskutecznieniem wpisu na powyższą realność prawa zastawu, służebności, lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli, o ile prawa te jako dotyczące dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winne, i obecnie wpisanemi nie zostały, ażeby swe pretensye w c. k. Sądzie powiatowym w Kopeczyńcach do 1. Maja 1875. tem pewniej zgłosili, inaczej takowe w obec trzecich osób, którzy na podstawie nowego nie zakwestyowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą jako zgasłe uważać się będzie.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowym rozporządzeniu polega, i z takowego jest widoczna, tudzież ze względu takowej wniesioną już została prośba osobno do Sądu, nie uwalnia bynajmniej od zgłoszenia onejże jako też i powrócenia do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego, lub też przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób miejsca niema.

Lwów, 30. Grudnia 1874.

(76 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 26 083. Począwszy od dnia otwarcia kolei arcyksięcia Albrechta na przestrzeni pomiędzy Stryjem i Stanisławowem będą pociągi Nr. 1 i 2 na tej przestrzeni obiegające i w połączeniu z pociągami na przestrzeni pomiędzy Lwowem i Stryjem obiegającemi stojące na ten sam sposób do obrotu pocztowego używane, w jaki to się obecnie dzieje przy pociągach obiegających pomiędzy Lwowem i Stryjem.

Równocześnie znosi się stacya przeprzągowa w Majdanie.

Z tego powodu znoszą się dalej:

a) jazda pospieszna pomiędzy Stryjem i Stanisławowem,
b) jazda pakunkowa pomiędzy Stryjem i Kałuszem,
c) poczta konna pomiędzy Kałuszem i Stanisławowem.

Natomiast zaprowadzają się na nowo:

a) na przestrzeniach pomiędzy urzędami pocztowemi w Bolechowie, Dolinie i Kałuszu a dworcami kolei żelaznej tego samego nazwiska codzienne jazdy posłańcze do pociągów Nr. 1 i 2.
b) pomiędzy urzędem pocztowym w Stanisławowie i tamtejszym dworcem jazdy ładunkowe do pociągu Nr. 1 kolei Albrechta,
c) pomiędzy Stryjem i Kałuszem codzienne kabryoletowe jazdy przyłączające się do pociągów Nr 1 i 2 kolei Naddniestrzańskiej, nakoniec
d) pomiędzy urzędem pocztowym w Krechowicach i dworcem kolei żelaznej tegoż nazwiska aż do czasu wprowadzenia w życie tamże urzędu pocztowego przy dworcu jazdy posłańcze.

Pociągi kolejowe pomiędzy Stryjem i Stanisławowem będą równie jak poczty z onemi w połączeniu zostające obiegały w następującym porządku:

Pociąg Nr.
ze Stryja o XI. godz. 30 m. przed poł.
w Morszynie „ XII „ 8 „ w połuduie
z Morszyna „ XII. „ 9 „ „
w Bolechowie „ XII. „ 39 „ „
z Bolechowa „ XII. „ 51 „ „
w Dolinie „ 1. „ 36 „ po poł.
z Doliny „ 1. „ 46 „ „
w Krechowicach o 2. „ 16 „ „
z Krechowic „ 2. „ 21 „ „
w Kałuszu „ 2. „ 51 „ „
z Kałusza „ 3. „ 6 „ „
w Bednarowie „ 3. „ 50 „ „
z Bednarowa „ 3. „ 52 „ „
w Ciążowie „ 4. „ 37 „ „
z Ciążowa „ 4. „ 42 „ „
w Stanisławowie „ 5. „ 21 „ „

Odchodzi za 52 minut po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Lwowa.

ze Stanisławowa o IX. g. 34 m przed poł.
w Ciążowie „ X. „ 34 „ „
z Ciążowa „ X. „ 39 „ „
w Bednarowie „ XI. „ 19 „ „
z Bednarowa „ XI. „ 20 „ „
w Kałuszu „ XII. „ — w południe
z Kałusza „ XII. „ 16 „
w Krechowicach „ XII. „ 53 „
z Krechowic „ XII. „ 55 „
w Dolinie „ 1. „ 45 po południu
z Doliny „ 1. „ 58 „
w Bolechowie „ 2. „ 25 „
z Bolechowa „ 2. „ 36 „
w Morszynie „ 2. „ 59 „
z Morszyna „ 3. „ — „
w Stryju „ 3. „ 30 „

Przyłącza się w Stryju do pociągu Nr. 2 do Lwowa.

2. Codzienne jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Bolechowie.

Z urzędu pocztowego Nr. 1. o XII. godz. 15 min. w południe.
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 2. godz. 5 min. po południu.
Na dworcu kolei żel. Nr. 1. o XII. godz. 35 min w południe.
Na dworcu kolei żel Nr. 2. o 2. godz. 25 min. popołudniu.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o XII. godz. 40 min. w południe.
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 2. godzinie 30 min. po południu.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o 1. godz. po południu.
W urzędzie poczytowym Nr. 2. o 2. godzinie 50 min. po południu.

Nr. 1. od i do pociągu Nr. 1.
Nr. 2. „ „ „ „ Nr. 2.

2. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Dolinie.

Z urzędu pocztowego o 1. godzinie 5 min. po południu.
Na dworcu kolei żel. o 1. godz. 35 min. po południu.
Z dworca kolei żel. o 2. godzinie po południu.
W urzędzie pocztowym o 2. godz. 30 min. po południu.

Kundmachung.

Z 26.083. Mit dem Zeitpunkte der Eröffnung der Albrechtsbahn auf der Strecke zwischen Stryj und Stanislau werden die auf demselben verkehrenden im Anschlusse an die Züge der Strecke Lemberg-Stryj stehenden Züge Nr. 1 und 2 in derselben Weise zum Posttransporte benützt, wie dieß dermalen bei den Zügen zwischen Lemberg und Stryj der Fall ist.

Gleichzeitig wird das Postrelais in Majdan aufgelassen.

Aus diesem Anlasse werden ferner eingestellt:

a) die Eilfahrt zwischen Stryj und Stanislau,
b) die Packfahrt zwischen Stryj und Kałusz,
c) die Reitpost zwischen Kałusz und Stanislau.

Hingegen werden neu eingeführt:

a) zwischen den Postämtern Bolechow, Dolina, Kałusz und den gleichnamigen Bahnhöfen zu den Zügen Nr. 1 und 2 tägliche Botenfahrten,
b) zwischen dem Postamte Stanislau und dem dortigen Bahnhofe zu dem Zuge Nr. 1 der Albrechtbahn Deckelwagenfahrten,
c) zwischen Stryj und Kałusz im Anschlusse an die Züge Nr. 1 und 2 der Dniesterbahn tägliche Cariolfahrten, und endlich
d) zwischen dem Postamte Krechowice und dem gleichnamigen Bahnhofe bis zur Aktivirung eines Bahnhofpostamtes Botenfahrten.

Die Bahnzüge zwischen Stryj und Stanislau, so wie die mit denselben im Anschlusse oder in Verbindung stehenden Posten werden in nachstehender Ordnung verkehren:

Zug Nr. 1.
Von Stryj um XI Uhr 30 M. Vorm.
in Morszyn „ XII „ 8 „ Mittags
von Morszyn „ XII „ 9 „ „
in Bolechow „ XII „ 39 „ „
von Bolechow „ XII „ 51 „ „
in Dolina „ I „ 36 „ Nachm.
von Dolina „ I „ 46 „ „
in Krechowice „ 2 „ 16 „ „
von Krechowice „ 2 „ 21 „ „
in Kałusz „ 2 „ 51 „ „
von Kałusz „ 3 „ 6 „ „
in Bednarow „ 3 „ 50 „ „
von Bednarow „ 3 „ 52 „ „
in Ciążow „ 4 „ 37 „ „
von Ciążow „ 4 „ 42 „ „
in Stanislau „ 5 „ 21 „ „

Geht ab 52 Minuten nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Lemberg.

Zug Nr. 2.
Von Stanislau um IX Uhr 34 M. Vorm.
in Ciążow „ X „ 34 „ „
von Ciążow „ X „ 39 „ „
in Bednarów „ XI „ 19 „ „
von Bednarow „ XI „ 20 „ „
in Kałusz „ XII „ — „ „
von Kałusz „ XII „ 16 „ „
in Krechowice „ XII „ 53 „ „
von Krechowice „ XII „ 55 „ „
in Dolina „ 1 „ 45 „ Nachm.
von Dolina „ 1 „ 58 „ „
in Bolechow „ 2 „ 25 „ „
von Bolechow „ 2 „ 36 „ „
in Morszyn „ 2 „ 59 „ „
von Morszyn „ 3 „ — „ „
in Stryj „ 3 „ 50 „ „

Influirt in Stryj zum Zuge Nr. 2 nach Lemberg.

1. Tägliche Botenfahrten zwischen dem Postamte und oem Bahnhofe in Bolechow.

Vom Postamte N. 1 um XII U 15 M. Mittag
„ „ „ 2 „ 2 „ 5 „ Nachm.
Im Bahnhofe „ 1 „ XII „ 35 „ Mittag
„ „ „ 2 „ 2 „ 5 „ Nachm.
Vom „ 1 „ XII „ 40 „ Mittag
„ „ „ 2 „ 2 „ 30 „ Nachm
Im Postamte „ 1 „ 1 „ — „
„ „ „ 2 „ 2 „ 50 „

Nr. 1 vom und zum Zuge Nr. 1.
Nr. 2 zum und vom Zuge Nr. 2.

2. Botenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Dolina.

Vom Postamte um 1 Uhr 5 M. Nachmittags
Im Bahnhofe „ 1 „ 35 „ „
Vom „ „ 2 „ — „ „
Im Postamte „ 2 „ 30 „ „

Do i od pociągów Nr. 1. i 2.

3. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Kałuszu.

Z urzędu pocztowego Nr. 1. o XI. godzinie 40 min. przed południem.
Z urzędu pocztowego Nr. 2. o 2. godz. 30 min. po południu.
Na dworcu kolei żel. N. 1. o XII godz. w południe.
Na dworcu kolei żel. Nr. 2. o 2. godz. 50 min. po południu.
Z dworca kolei żel. Nr. 1. o XII. godz. 5 min. w południe.
Z dworca kolei żel. Nr. 2. o 2. godzinie 55 min. po południu.
W urzędzie pocztowym Nr. 1. o XII. godz. 25 m. w południe.
W urzędzie pocztowym Nr. 2. o 3. godz. 15 min. po południu.

Nr. 1. od i do pociągu Nr. 2.
Nr. 2. od i do pociągu Nr. 1.

4. Jazdy kabryoletowe pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Stanisławowie.

Z urzędu pocztowego o VIII. godzinie 40 min. rano.
Na dworcu kolei żel. o VIII. godzinie 50 min. rano.
Z dworca kolei żelaznej o IX. godzinie 20 min. przed południem.
W urzędzie pocztowym o IX. godz. 30 m. przed południem.

Do i od pociągu Nr. 6 do Lwowa i do pociągu Nr. 2 do Stryja.

5. Jazdy ładunkowe pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Stanisławowie Nr. 3.

Z urzędu pocztowego o 5. godzinie 10 min. rano.
Na dworcu kolei żel. o 5. godzinie 20 min. po południu.

Odchodzi próżno.

Z dworca kolei żel. o 5. godzinie 25 min. po południu.
W urzędzie pocztowym o 5. godzinie 55 m. po południu.

Od pociągu Nr. 1. ze Stryja.

6. Codzienne jazdy kabryoletowe pomiędzy Kałuszem i Stryjem.

ze Stryja o 5 godz. — m po poł.
w Bolechowie „ 7 „ 50 „ „
z Bolechowa „ 8 „ — „ „
w Dolinie „ 9 „ 50 „ „
z Doliny „ 10 „ — „ „
w Krechowicach „ 11 „ 10 „ w nocy
z Krechowic „ 11 „ 15 „ „
w Kałuszu „ I. „ 5 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 1 z Chyrowa.

z Kałusza o 12. godz. 40 m. w nocy
w Krechowicach o II. „ 30 „ „
z Krechowic „ II. „ 35 „ „
w Dolinie o III. „ 45 „ „
z Doliny „ III. „ 55 „ „
w Bolechowie „ V. „ 45 „ rano
z Bolechowa „ V. „ 55 „ „
w Stryju „ VIII „ 45 „ „

Przyłącza się do pociągu Nr. 2 do Chyrowa.

7. Jazdy posłańcze pomiędzy Wełdzierzem i Doliną.

Z Wełdzierza o X. godz. 50 m. przed poł.
w Dolinie „ XII. „ 30 „ w poł.

Przyłącza się do pociągu Nr. 1 do Stanisławowa.

Z Doliny o 3. godz — m. po południu
w Wełdzierzu „ 4. „ 40 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2 ze Stanisławowa.

8. Codzienne jazdy posłańcze pomiędzy Perehińskiem i Krechowicami.

Z Perehińska o VIII. godz 40 m. rano
w Rożniatowie „ X. „ 55 „ przed poł.
z Rożniatowa „ XI. „ 5 „ „
w Krechowicach „ XI. „ 50 „ „

Przyłącza się do pociągu Nr. 2 ze Stanisławowa.

z Krechowic o 3. godz. 15 m. po poł.
w Rożniatowie „ 4. „ — „ „
z Rożniatowa „ 4. „ 10 „ „
w Perehińsku „ 6. „ 25 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Stryja.

9. Jazdy posłańcze pomiędzy urzędem pocztowym i dworcem kolei żelaznej w Krechowicach.

Z urzędu pocztowego o XII. godz. 30 min. w południe.
Na dworcu kolei żel. o XII. godz. 50 min. w południe.

Przyłącza się do pociągu Nr. 2 ze Stanisławowa.

Z dworca kolei żel. o 2. godzinie 20 min. po południu.
W urzędzie pocztowym o 2. godz. 40 min. po południu.

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 1 ze Stryja.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 23. Grudnia 1874.

Zu und von den Zügen Nr. 1 und 2.

3. Botenfahrten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Kałusz.

Vom Postamte N. 1 um XI U. 50 M. Vorm.
„ „ „ 2 „ 2 „ 30 „ Nachm.
Im Bahnhofe „ 1 „ XII „ — „ Mittags
„ „ „ 2 „ 2 „ 50 „ Nachm.
Vom „ „ 1 „ XII „ 5 „ Mittags
„ „ „ 2 „ 2 „ 55 „ Nachm.
Im Postamte „ 1 „ XII „ 25 „ Mittags
„ „ „ 2 „ 3 „ 15 „ Nachm.

Nr. 1 von und zum Zuge Nr. 2.
Nr. 2 vom und zum Zuge Nr. 1.

4. Cariolfahrten Nr. 1 zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Stanislau.

Vom Postamte um VIII U. 40 M. Früh
Im Bahnhofe „ VIII „ 50 „ „
Vom „ „ IX „ 20 „ Vorm.
Im Postamte „ IX „ 30 „ „

Zum und vom Zuge Nr. 6 nach Lemberg und zum Zuge Nr. 2 nach Stryj.

5. Deckelwagenfahrten zwischen dem Postamte und dem Bahnhofe in Stanislau Nr. 3.

Vom Postamte um 5 Uhr 10 M. Nachmittags
Im Bahnhofe „ 5 „ 20 „ „

Geht leer dahin.

Vom Bahnhofe um 5 Uhr 25 M. Nachm.
Im Postamte „ 5 „ 35 „ „

Vom Zuge Nr. 1 aus Stryj.

6. Tägliche Cariolfahrten zwischen Kałusz und Stryj.

Von Stryj um 5 Uhr — M. Nachm.
in Bolechow „ 7 „ 50 „ Abends
von Bolechow „ 8 „ — „ „
in Dolina „ 9 „ 50 „ „
von Dolina „ 10 „ — „ „
in Krechowice „ 11 „ 10 „ Nacht
v. Krechowice „ 11 „ 15 „ „
in Kałusz „ 1 „ 5 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Chyrow.

Von Kałusz um 12 Uhr 40 M. Nacht.
in Krechowice „ II „ 30 „ „
von Krechowice „ II „ 35 „ „
in Dolina „ III „ 45 „ „
von Dolina „ III „ 55 „ „
in Bolechow „ V „ 45 „ Früh
von Bolechow „ V „ 55 „ „
in Stryj „ VIII „ 45 „ „

Influirt zum Zuge Nr. 2 nach Chyrow.

7. Botenfahrten zwischen Wełdzierz und Dolina.

Von Wełdzierz um X Uhr 50 M. Vorm.
in Dolina „ XII „ 30 „ Mittags

Influirt zum Zuge Nr. 1 nach Stanislau.

Von Dolina um 3 Uhr — M. Nachm.
in Wełdzierz „ 4 „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 2 aus Stanislau.

8. Tägliche Botenfahrten zwischen Perehińsko und Krechowice.

Vom Perechińsko um VIII Uhr 40 M. Früh
in Rożniatów „ X „ 55 „ VM.
von Rożniatów „ XI „ 5 „ „
in Krechowice „ XI „ 50 „ Mtg.

Influirt zum Zuge Nr. 2 aus Stanislau.

Von Krechowice um 3 Uhr 15 M. NM.
in Rożniatów „ 4 „ — „ „
von Rożniatów „ 4 „ 10 „ „
in Perechińsko „ 6 „ 25 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Stryj.

9. Botenfahrten zwischen dem Postamte Krechowice und dem gleichnamigen Bahnhofe.

Vom Postamte um XII U. 30 M. Mittags
Im Bahnhofe „ XII „ 50 „ „

Influirt zum Zuge Nr. 2 aus Stanislau.

Vom „ „ 2 „ 20 „ Nachm.
Im Postamte „ 2 „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges N. 1 aus Stryj

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23. December 1874.

(75 3—3) **Konkurs.**

L. 379. Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Dornfeld, w starostwie lwowskiem, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Dochody ekspedyenta są: roczne wynagrodzenie 150 zł. ryczałt kancelaryjny rocznych 40 zł. i ułożyć się mający ryczałt za utrzymanie codziennych jazd posłańczych między Dornfeldem a Szczercem.

Kompetenci winni wnieść swe prośby podając zarazem kwotę, za jaką będą utrzymywać wyż wymienione jazdy, w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Łyścu za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Roczne wynagrodzenie 200 zł. ryczałt kancelaryjny 60 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, 6. Stycznia 1875.

(101 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3754. C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Dawida Safiera w kwocie 42 zł. z procentami po 4 zł. a. w. miesięcznie od tej sumy od dnia 10. Grudnia 1873. bieżącemi, i kosztami egzekucyjnemi już przyznanemi w ilościach 1 zł. 34 ct., 11 zł. 42 ct. i 8 zł. 56 ct. a. w. wraz z obecnie przyznającemi się kosztami egzekucyjnemi 8 zł. w. a. dozwala się w dalszym toku egzekucyi na przymusową publiczną sprzedaż realności pod Nr. kon 3 w Sielcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem de pres. 10. Stycznia 1874. l 179 prowizorycznie zastawniczo opisanej, a które to opisanie tutejszo sądową uchwałą z dnia 31. Maja 1874. l. 1782 w egzekucyjne zamienionem zostało zaś protokołem z dnia 17 Czerwca 1874. l. 2799 egzekucyjnie oszacowanej, egzekutów Jana i Gertrudy Klimków własnej, a to pod następującemi warunkami:

1. Pomieniona publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej włościańskiej przedsięwzięta będzie na trzech terminach t. j. w dniu 3. Lutego, 3. Marca i 31. Marca 1875.
2. Za cenę wywołaczą przyjmuje się szacunkową wartość wymienionej realności w kwocie 525 zł w. a. poniżej której to wartości szacunkowej wymieniona realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
3. Na trzecim zaś terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie wyżej opisana realność gruntowa włościańska także niżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiekbądź cenę.
4. Każden chęć kupienia mający winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 53 zł. w. a. w gotówce. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie przez komisyę licytacyjną zatrzymane i w przechowaniu depozytu sądowego oddane, wadya zaś reszty licytantów będą tymże zaraz po ukończonej licytacyi zwrócone.
5. Licytacyjny nabywca obowiązanym będzie w przeciągu dni 14. po doręczeniu mu rezolucyi akt sprzedaży potwierdzającej całą ofiarowaną cenę licytacyjnę z potrąceniem złożonego wadyum w gotówce do depozytu sądowego złożyć, poczem mu nabyte realności we fizyczne posiadanie oddane, a nawet bez jego żądania dekret własności wydany zostanie.
6. Należytość rządowa od przeniesienia własności licytacyjnej nabywca ze swego zapłacić będzie obowiązany.
7. Jeżeliby licytacyjny nabywca któregokolwiek z powyższych warunków nie dopełnił, nietylko traci wadyum na rzecz ubogich w Tarnobrzegu, lecz nadto dłużnikowi i wszystkim wierzycielom fantowym za wyrządzoną im przez swoją wiarołomność szkodę całym swym majątkiem odpowiedzialnym się staje i nabyte gospodarstwo na prośbę wierzgokolwiek z interesowanych na koszt, i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy bez ponownego oszacowania na jednem także poniżej ceny szacunkowej i za jakąkolwiek cenę w drodze licytacyi sprzedane zostanie.
8. Każdemu chęć kupienia mającemu wolno jest akt opisania i oszacowania przejrzeć i sobie odpisać.

O czem się egzekutów Jana Klimka i Gertrudę Klimkową a raczej tejże nie objętą masę spadkową do rąk ustanowionego kuratora Jana Klimka proszącego Dawida Safiera tudzież innych wiadomych wierzycieli a mianowicie, Abrachama Slüssla, Jeremiasza Haara, Józefa Klimka, tudzież c. k. prokuratoryę skarbową we Lwowie imieniem Wysokiego skarbu do rąk własnych, zaś niewiadomych któżyby poniżej prawo zastawu do wspomnionej rezolucyi uzyskali lub którymby uchwałą licytacyjną z jakiego bądź kolwiek powodu doręczoną byc nie mogła do rąk w tej mierze ustanowionego kuratora Michała Golińskiego zawiadamia.

Tarnobrzeg, 30. Września 1874.

(122 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8902. W skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 2. Maja 1871. l. 4060 sprzedawane będą w drodze przymusowej grunta Marcina i Anny Ogonowskich własne pod Nr. top. $\frac{1424}{2270}$ $\frac{1274}{1275}$ $\frac{1968}{4793}$ 1909 w Dolinie położone na ściągnienie należytości wekslowej 130 zł. z odsetkami po 6% od 15. Października 1864. i kosztami w kwotach 11 zł. 44 ct., 4 zł. 50 ct., 3 zł. 61 ct., 5 zł. 96 ct., 8 zł. 50 ct., dalszych kosztów egzekucyjnych 5 zł. 90 ct. i 18 ct. 2 zł. 32 ct. a to na dniu 28. Stycznia, 25. Lutego i 18. Marca 1875. każdą razą o godzinie 11. rano, tak że na pierwszym i drugim terminie te realności niżej ceny szacunkowej 384 zł. 30 ct. sprzedaną nie będą, na trzecim zaś za każdą podaną cenę najwięcej podającemu sprzedane zostanie.

C. k. Sąd powiatowy

Dolina, 28. Listopada 1874.

(126 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 1168/R. s. o. Rada szkolna okręgowa w Stanisławowie rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela przy szkole ludowej męzkiej w Stanisławowie z płacą roczna 500 zł. wal. austr.

Kandydaci mający uzdolnienie do posiolitych szkół ludowych mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnością, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie, najdalej do końca Lutego 1875.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Stanisławów, 8. Stycznia 1875.

(128 1—3) **Edikt.**

Z 7881. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichte Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der dem Löbel Lermer von Kanty Wróblewski zugesprochenen Wechselrestsumme pr. 25 fl. 29 kr. öst. W. s. N. G. die öffentliche Feilbietung der dem Kanty Wróblewski gehörigen in Kenty sub Nr. kons. 113 gelegenen Realität in drei Terminen und zwar am 1. Februar 1875, am 15. Februar 1875 und 1. März 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden, und daß bei den ersten 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis 106 fl. oder um einen höheren Preis beim dritten Termine aber, um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden.

Das Realpfändungs-Protokoll das Schätzungs-Protokoll und die Licitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten und zwar die Bekannten zu eigenen Händen, die Unbekannten aber die irgend welche Rechte zu der in Rede stehenden Realität erworben hatten, so wie diejenigen denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte zu Händen des Curators Herrn Advokaten Dr. Gustav Novak Advokat in Oświęcim in Kenntniß gesetzt.

Kenty, 12. December 1874.

(49) **Ogłoszenie.**

L. 340. W skutek podania w dniu 27. Grudnia 1874. L. 340 przez p. Dr. Władysława Wędrychowskiego wniesionego, wpisał Wydział Izby adwokatów krakowskich na zasadzie § 1, 2 i 7 Ord. adw z dnia 6. Lipca 1868. Nr. 96 Dz. ust. p uchwałą z dnia 31. Grudnia 1874. L. 340 tegoż pana Władysława Wędrychowskiego Dr. praw w poczet adwokatów do Izby adwokackiej Krakowskiej należących z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, 31. Grudnia 1874.

(161 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5. Wydział Izby adwokatów w Przemyślu podaje w myśl §. 7 ust. adw. z 6. Lipca 1868. l. 69 Dz. p. p. do wiadomości, iż p. Aleksandra Iskrzyckiego wpisał w księgę adwokatów tutejszej Izby, jako adwokata praktykę w Sanoku wykonywującego.

Od Wydziału Izby adwokatów

Przemyśl dnia 7. Stycznia 1875.

(169) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 23.997. W zakładzie dla kształcenia ogrodników, przy lwowskim ogrodzie botanicznym istniejącym, wakują cztery miejsca, do których przywiązane jest wsparcie z galicyjskiego stanowego funduszu zierocińskiego w rocznych 63 zł. a. w.

Pragnący się o takowe ubiegać mają wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 31. Stycznia 1875.

Do podań należy dołączyć:

1. Matrykę chrztu w dowód. że kandydat 12 rok życia ukończył a 18 nie przekroczył;
2. świadectwo szkolne w dowód ukończenia przynajmniej 4 klasy szkół ludowych i to z dobrym skutkiem,
3. poświadczenie, że kandydat jest sierotą po ojcu lub po obojgu rodzicach;
4. świadectwo ubóstwa, wreszcie
5. poświadczenie lekarskie w dowód, że jes fizycznie dostatecznie rozwinięty, ażeby wszelkim zatrudnieniom ogrodniczym podołać,

Przyjęty do zakładu winien będzie dla rozpoczęcia nauki zgłosić się niezwłocznie do Dyrekcyi ogrodu botanicznego we Lwowie gdzie otrzyma bezpłatnie wikt i pomieszkanie.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie 8. Stycznia 1875.

(171 1—3) **Obwieszczenie**

L. 9038. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniach 29. Stycznia, 26. Lutego i 2. Kwietnia 1875. każdą razą o 10. godzinie rano przeprowadzoną będzie w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi i Michałowi Kot o 143 zł. 88 ct. a w. z pn. publiczna sprzedaż realności dłużników pod l. 46/49 w Lacku położona pod warunkami.

1. Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w.
2. Zakład złożyć się mający 30 zł. a. w.
3. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna z wliczeniem zakładu do rąk komisyi licytacyjnej zaraz złożyć, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. Schuberta z Dobromila.

Resztę zaś warunków może być w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych przejrzaną.

Na którą to licytacyę wszystkich chęć kupienia mających się uprzejmie zaprasza.

C. k. Sąd powiatowy

Dobromil, 6. Listopada 1874.

(51 1—3) **Edykt.**

L. 62.549. C. k. Sąd krajowy Lwowski podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Zofii z Wędrychowskich Szydłowskiej w drodze egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 22. Listopada 1873. L. 59.233 w sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16. Lutego 1875. dnia 16. Marca 1875. i dnia 20. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 11. przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 717²/₄ we Lwowie położonej, składającej się z przestrzeni 2803 kw. sąż, tudzież budynków na tej przestrzeni gruntu wystawionych, jako to: domu mieszkalnego jedno piętrowego, tak zwanego pałacu, domu łazienkowego z przyrządami i inwentarzami ruchomości z prawem utrzymania łazienek wedle Dom. 210 pag. 1 n. 1 i Dom. 210 pag. 10 n. 38 haer. w jednej połowie Zofii z Wędrychowskich Szydłowskiej, a w drugiej połowie Anieli z Sierakowskich Hubickiej własnej, celem zniesienia wspólnej własności onejże — a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość realności pod l. 717²/₄ z przynależytościami według sądowego oszacowania w ilości 119.507 zł. 37 ct w. a.
2. Sprzedaż sądowa nastąpi w trzech terminach na których pierwszych dwóch realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
3. Chęć kupienia mający winien złożyć do rąk komisyi sądowej do przedsięwzięcia licytacyi delegowanej jako wadyum 10 część ceny wywołanej, właściwie w okrągłej kwocie 12.000 zł. w. a. w gotowiźnie lub w książeczkach galic. kasy oszczędności Lwowskiej, także w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w listach zastawnych galic. uprz. banku hypotecznego z kuponami i talonami, które wedle kursu Gazety Lwowskiej obliczane będą.

Wadyum złożone przez najwięcej ofiarującego zatrzymane, innym zaś licytantom zwrócone zostanie.

Współwłaścicielki realności L. 717²/₄ Zofia z Wędrychowskich Szydłowska i Aniela z Sierakowskich Hubicka jako licytantki składają tylko 5% ceny wywołania w okrągłej kwocie 6000 zł. w. a.

O czem strony w tej sprzedaży udział mające z tem dołożeniem się zawiadamia, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 15. Października 1874. dla swych pretensyi prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, i dla tych, którymby rezolucya ta i następne z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczone być niemogły tutejszy adw. Dr. Balko z zastępstwem przez adw. Dr. Kuczkiewicza kuratorem ustanowionym został, i że dalsze warunki licytacylne, akt oszacowania i ekstrakt tabularny w registraturze tutejszego Sądu przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 19. Grudnia 1874.

(130 1—3) **Edykt.**

L. 27.006 C. k. wyższy Sąd krajowy w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 n. 96 Dz. u. p. odnośnie do edyktu z dnia 28. Lipca 1874. do l. 16.631 względem utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod Nr. k. 536 stary, 50 nowy w mieście Buczaczu w powiecie sądowym Buczackim położonej, składającej się z placu pod budowlę w przestrzeni 99 sążni i 3 stóp kw. wzywa wszystkich tych którzy z powodu jakiego wpisu albo pierwszeństwa tabularnego na powyższej realności w prawach swoich widzą się być pokrzywdzonymi, ażeby zarzuty swoje w c. k. Sądzie powiatowym w Buczaczu do 1. Maja 1875 tem pewniej podali, inaczej bowiem wpisy nabędą mocy wpisów hipotecznych, z tym dodatkiem że przywrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego nie ma miejsca, i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób jest niedopuszczalne.

Lwów dnia 30. Grudnia 1874.

(151) **Erkenntniße.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Zeitschrift „Böse Zungen" vom 2. Jänner 1875 enthaltenen Aufsatzes mit dem Titel „Wochen-Neuigkeiten" in der Stelle von „Der Prozeß-Ofenheim" bis „nicht ausreicht" das Vergehen nach Artikel VIII. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 des Jahres 1863 begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 7. Jänner 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Görz, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 5. Jänner 1875, Nummer 3 D., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Zeitschrift „L'Eco del Litorale" vom 31. Dezember 1874, Nr. 104 enthaltenen Artikels „Cronaca politica" von den Worten „Il parlamentarismo" und endend mit jenen, Popoli dell' Austria!" begründet das Vergehen nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht zu Görz, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 5. Jänner 1875 Nr. 2 D. zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Görzer Zeitschrift „Lisonzo" Nr. 103 vom 30. Dezember 1874 in der Rubrik „Cronaca Urbana" eingeschaltenen Artikels mit der Aufschrift „Sicorezza publica in Gorizia" begründet das Vergehen nach §. 300 St G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Doniesienia prywatne.

L. 1457. **Konkurs.** (129 3—3)

Przy kasie miejskiej w Jaworowie opróżnioną została posada kontrolora z pensyą roczną czterysta złotych reńskich w. a,

Celem obsadzenia tej posady rozpisuje Zwierzchność gminna konkurs z terminem do ostatniego Lutego 1875. roku.

Kandydaci chcący ubiegać się o tę posadę, muszą się wykazać egzaminem kasowym z dobrym postępem złożonym i przy objęciu takowej złożyć kaucyę równającą się rocznej płacy, a podania przesłać w drodze przepisanej do Zwierzchności gminnej przed upływem terminu.

Posada ta nadaną będzie tymczasowo prowizorycznie na rok jeden, a po roku uznanej zdolności i nienaganej służby stabilizacya nastąpi.

Od Zwierzchności miasta

Jaworów, dnia 31. Grudnia 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.